№ 234. 5. 4. We Lwowie. — Czwartek dnia 29. Września 1892. Rok XXXI.

hodzi codziennie w dwóch wydaniach:
dla Lwowa o godz. 3. popołudniu,
dla prowincyi o godz. 8. wieczorem
nie świąteczne zaś dla Lwowa o godzinie
w południe, dla prowincyi o 5 wieczorem.
W Niedzielę nie wychodzi.
Przedpłata wynosi
z przesyłką pocztową
miesięcznie zł. 2·— kwartalnie zł. 6·—
Za granicą kwartalnie złr. 7·50.
W miejscu z dostawą do domu
miesięcznie 1 zł. 50 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct.
BIURA REDAKCJI:
ulica Czarneckiego l. 4 parter
otwarte od godz. 9 do 1 w południe.

GAZETA NARODOWA

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują
We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej", ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep), księgarnia M. Hoecheka i Spółki pl. Marjacki l. 10, tudzież „Biuro Dzienników" ulica Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują:
W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), Boulev. Raspail 105 bis. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Moose, Seilerstädte 2; A. Oppelik. Grünangergasse 12; M. Dukes Wellzeile 6; H. Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg I. Kumpfgasse 7. — W HAMBURGU: A. Steiner. W FRANKFURCIE n. M. Haasenstein & Vogler. i G. L. Daube et Comp. — W WARSZAWIE: Reichman et Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct

Czas odnowić przedpłatę!

Przedpłata na „Gazetę Narodową" wynosi:

We Lwowie

miesięcznie	złr. 1.50
kwartalnie	„ 4.50

Na prowincyi

miesięcznie	złr. 2.—
kwartalnie	„ 6.—
półrocznie	„ 12.—

Prosimy uprzejmie o wczesne nadsełanie przedpłaty, celem uniknięcia zwłoki w odbieraniu naszego pisma.

Prenumeratorowie nasi mogą otrzymać cenie o **połowę zniżonej**, a mianowicie po 45 ct. z przesyłką pocztową powieści Giżowskiego: **„Jełena"** i „Dwie Nowelle".

Znamienny zwrot.

Lwów d. 28. września.

Dziś ma być zakończony początkowy okres sesyi sejmowej, której ciąg dalszy odbędzie się w przyszłym roku. Obejmuje ten okres wszystkiego ośm posiedzeń Izby. Pomimo to jednak zajmie on niewątpliwie w rocznikach dziejów sejmu naszego wcale poważne miejsce. Naturalnie, iż nie ilość załatwionych spraw uczyni tych kilka posiedzeń sejmowych pamiętnemi, gdyż na to poprostu, nie było czasu. Dwojakie są jednak powody, nadające kończącemu się dziś okresowi sesyjnemu pewną doniosłość: najpierw, sama materyalna ważność spraw, które rozstrzygnięte zostały zapadłemi uchwałami, a powtóre inna jeszcze okoliczność znamienna, która jest wynikiem głęboko sięgającej zmiany w usposobieniach reprezentacyi kraju.

Mianowicie, w żadnej jeszcze sesyi nie objawiła się tak stanowczo i tak dobitnie gotowość sejmu do podejmowania i rozstrzygającego załatwiania spraw większych, jak teraz jesteśmy tego świadkami. Przyzwyczaja się sejm do spraw ważnych, podejmuje je chętnie, i rozstrzyga szerokim poglądem. Objaw ten dowodzi, że nareszcie, po trzydziestu latach względnej swobody, zaczynamy przecież pozbywać się owej osławionej galicyjskiej ociężałości, którą nam bracia z innych zaborów tak często wytykają — ociężałości, która jednakże nie była wynikiem wrodzonego nam usposobienia, nie pochodziła stąd, jakobyśmy my tu w Galicyi z innej byli gliny, niż bracia nasi z za kordonów, lecz wyrobiła się ona sztucznie pod wpływem kilkadziesięcioletniego panowania systemu biurokracyi niemieckiej, w której rękach więdło wszystko, czego ona się tknęła. Zaczynamy przychodzić do siebie: budzi się w nas uśpiona energia czynu, budzi się zaufanie we własne siły, tudzież ochota do samodzielnego działania!

Gdy dawniej bywało nieraz szerokie i rozwlekłe toczyły się rozprawy nad tem, czy dać albo nie dać kilka albo też kilkanaście tysięcy na jakiś cel produktywny, gdy jedni mowcy należycie dowodzili, iż wskazany cel jest istotnie produktywnym, a przeciwnicy argumentowali z zapałem, iż skoro zadaleko posunięta hojność sejmu wycieńczy kraj materyalnie, to na nic nie przydadzą się proponowane inwestycye: teraz podobne spory umilkły na zawsze! I tak np. w preliminarzu budżetu na rok 1893 w porównaniu z tegorocznym budżetem podwyższono wydatki na szkoły przeszło o 120.000 zł. bez śladu rozprawy na ten temat, czy owe podwyższenie jest potrzebnem, albo nie? Na drogi podwyższono kredyt przeszło o 72.000 zł., na budowle wodne o 60.000 zł. itd. również bez rozpraw. Tak samo nikt w całym sejmie nie podniósł ani słówkiem jednem wątpliwości co do pytania, czy potrzeba, albo nie potrzeba wstawiać w budżet kwoty 500.000 zł. na subwencyonowanie kolei podolskich. W ogólności podwyższono na rok przyszły preliminowane wydatki inwestycyjne tj. wydatki zapładniające w porównaniu z tegorocznym budżetem przeszło o ...0.000 zł.

Ale to wszystko traktuje się już teraz jako sprawy, których przychylne załatwienie rozumie się samo przez się! Na roztrząsanie ich w pełnej Izbie nie traci się chwili czasu, skoro komisya stwierdziła należyte ich uzasadnienie. Teraz już co innego Izbę zaprzątało: oto trwałe uregulowanie stosunków skarbu krajowego, gruntowna zmiana całego systemu gospodarki finansowej.

Stronnictwa sejmowe nie traciły też w tym okresie wiele czasu na wielką politykę małych interesów partyjnych. A nie dlatego nie rozprawiano na ten temat, jakoby stronnictwa zobojętniały dla swoich programów. Bynajmniej! W całej pełni, a może nawet dobitniej jak dawniej, utrzymują się pomiędzy niemi stare różnice przekonań i usposobień. Ale na wyjaśnienie ogólne tych różnic nie traci się wiele słów. Nie ma już mowy o programach — a tylko w czynach objawiają różnice poglądów partyjnych.

I te znamiona charakterystyczne, które ujawniły się w całej działalności sejmu w krótkim, ale w skutkach swoich doniosłym okresie obrad, który się dziś kończy, nadają mu szczególną doniosłość.

Przemówienia w sprawie konwersyi.

P. Dawid Abrahamowicz:

„W niezwykłych warunkach toczą się dzisiejsze obrady nasze, Sejm który odbywa zaledwie kilka posiedzeń w ciągu swej sesyi, który w 1/3 godziny załatwił cały budżet wydatków krajowych. Sejm ten obraduje dziś już pełnych dziesięć godzin. Zużenie więc jest nie małe, a trudność sądu o tyle większa, że nie wszyscy dyskutujący starają się istotnie wyjaśnić rzecz, lecz raczej idzie im o zwycięstwo, niż o rzeczywistą prawdę. A przecież dziś zwłaszcza, powinno być to stanowczo wykluczone. Sprawa, którą rozstrzygnąć mamy, dotyczy każdego z nas w równej mierze, jest ona więc tak nam wszystkim wspólna, jak mało innych. Chodzi bowiem o to, co płacić będziemy dziś i w dalekiej przyszłości.

Finezya więc parlamentarna, dająca się jeżeli już nie usprawiedliwić to co najmniej wytłumaczyć w innych ciałach reprezentacyjnych, zwłaszcza tych, gdzie w interesie jednych leży nieinteres drugich, gdzie jednem słowem sprzeczność interesów występuje, w niniejszej dyskusyi wykluczoną być winna. A przecież tak się nie dzieje, gdyż nawet członek Wydziału krajowego mówiąc bezpośrednio przedemną — nie zawahał się dodać do obliczeń w moim wniosku, wszystkich możliwych wydatków połączonych z zaciągnięciem proponowanej przezemnie pożyczki, natomiast zaś nie potrącił prowizyi 2 letniej od pożyczki z funduszu propinacyjnego, którą właśnie proponowaną przezemnie pożyczką spłacamy, a uczynił to z pewnością nie dla innej przyczyny, jak tylko by dojść do celu, do którego zmierzał. Poseł Jan Stadnicki znów usiłował Sejm przekonać, że odrzucenie projektu konwersyi przed dwoma laty było spowodowane połączeniem konwersyi z inwestycyami". Tu mowca odczytał ówczesne sprawozdanie komisyi budżetowej w którem komisya budżetowa najwyraźniej nie doradza Sejmowi konwersyi, z powodu straty siedmiu milionów zł. przy tej operacyi, — nie zaś inwestycyj.

A przechodząc do mowcy ówczesnego jeneralnego przeciw konwersyi, (był niem poseł Madeyski) dodaje, „prawda były to lepsze czasy przed dwoma laty, nieróżniliśmy się w zdaniach, ja, tak samo jak poseł Madeyski, należałem do ogromnej większości przeciwników konwersyi; w danych warunkach dziś czeka mnie mniejszość. Rozeszliśmy się w dyametralnie przeciwnych kierunkach, a stało się to bez mej winy, bo ja stoję na tem samem miejscu gdzie stałem, a on tylko coraz więcej oddalił się odemnie".

Przystępując do omówienia samej sprawy podnosi mowca, że o konwersyi mamy właściwie dwa sprawozdania komisyi budżetowej. Jedno, które konwersyę uznaje jako szkodliwą, drugie twierdzące, że jest złotym interesem dla kraju. „Skoro więc jedna i ta sama komisya, złożona prawie z tych samych posłów, raz mówi, to czarne, a drugi raz, to białe — więc spodziewać się należało, a oczekiwano tego nader naturalnie, że wyjaśni nam przyczynę tej metamorfozy; że co najmniej przyzna się do myłek w obliczeniach, tak szczerze i otwarcie, jak to uczynił przed chwilą członek Wydziału krajowego. Komisya jednak nawet w ten sposób nie tłumaczy nam powodu zmiany w jej zapatrywaniach — a wiecie panowie dlaczego? Gdyż mojem zdaniem przyznając się do myłki w rachunkach przed dwoma laty, może najtrudniejby jej było myłki te udowodnić. A więc przejdźmy do głównych argumetów, które mówią za konwersyą, a tu niech mi wolno będzie wyrazić, że tak, jak nie pojmuję konwersyi dla samej konwersyi, tak również nie mogę być jej zasadniczym przeciwnikiem. Wszak konwersya to nie cel, lecz tylko środek — oceniać więc go można jako dobry lub zły, boć ostatecznym celem tu być musi poprawa finansów krajowych, a to w znaczeniu podwójnym: nietylko tem, by kasa krajowa miała wiele pieniędzy, lecz również, by opodatkowani nie byli silniej dotknięci. Konwersya zatem musi być dobrym poprostu interesem. A tu zaraz jej zwolennicy powiadają: ona z góry musi być doskonałym interesem, skoro pożyczką 4 prc. spłacamy 5 prc., a jako rachunkowy wynik podaje nam równocześnie komisya zysk 1,300.000 zł. Otóż co do tego zysku, to już prawdziwie nie pojmuję na jakim rachunku jest on oparty. Najpierw wszystkie procenta, które w indemnizacyi zapłacić mamy aż do jej umorzenia, czynią razem 4,100 000 zł."

„Z tych należy potrącić procenta, które mimo konwersyi zapłacić musimy, a więc kupon majowy z r. 1893, następnie wziąć na uwagę, że otrzymując za 100 zł. w obligach a tylko 90 zł. w gotówce, nie zniżamy procentu z 5 na 4, lecz tylko z 5 na 4 i pół — a ponadto musimy pokrywać i różne intekalarya w procantach. Jeżeli więc to wszystko zliczymy, dojdziemy do rezultatu, że owych 1,300.000 zł. zysku na procentach, jest prostą fikcyą rachunkowości, i że cały ten zysk zredukuje się do 50.000 zł. rocznie, przez lat 4 i pół."

„Powiadają nam dalej, kraj na samem uwolnieniu pożyczki krajowej od podatku dochodowego zyska dwa miliony parę kroć sto tysięcy. Nie przeczę, że to obliczenie jest trafne, zachodzi tylko ta drobna okoliczność, iż minister skarbu wniósł w zimie tego roku projekt do reformy podatku dochodowego, cieszący się ogólnem poparciem, w myśl którego, zysk ten nie będzie zyskiem skarbu krajowego, który wyda pożyczkę, lecz tych, którzy obligi tej pożyczki posiadać będą. Ztąd nie przecząc zyskowi jako takiemu, przychodzę do konkluzyi, że zysku z uwolnienia od podatku krajowego, musimy szukać i znaleźć w kursie pożyczki, nie zaś w umniejszonych wydatkach skarbu krajowego. A mówiąc o kursie, podnoszę z całym naciskiem, że głównym powodem opozycyi mojej przeciw konwersyi jest właśnie kurs, po którym gotów jest Wydział krajowy emitować pożyczkę konwersyjną".

„Jakto, po dokonanej regulacyi waluty, po uwolnieniu pożyczki od przyszłego podatku rentowego, przy znacznej redukcyi procentów od rent państwowych, z powodu jej konwersyi z 5% na 4% zarówno w Austryi jak w Węgrzech, dziś mamy zaciągać pożyczkę w złocie, która miałaby być po tymsamym kursie sprzedana, po jakim realizowaliśmy taką samą pożyczkę przed dwoma laty? I to panowie nazywacie korzystnym interesem?"

Uzasadniwszy niewłaściwość kursu, po którym pożyczka konwersyjna wedle Wydziału kraj. może być sprzedaną, porównaniem z kursem pożyczek konwersyjnych krajowych innych prowincyj monarchii, kończy mowca następującemi słowy: „Mieliśmy i mamy pełne zaufanie do Wydziału kraj. i komisyi budżetowej, zaszedł jednak ten wypadek, że obliczenia zarówno Wydziału krajowego, a zwłaszcza komisyi budżetowej, okazały się mylnemi — czego najlepszym dowodem są dwa sprzeczne z sobą sprawozdania o konwersyi — pragniemy więc sami zbadać istotny stau, i dlatego prosimy: odroczmy decyzyę w sprawie konwersyi. Na prośbę tę, odpowiadają nam zwolennicy konwersyi: to prosty manewr parlamentarny; dziwcie się więc, panowie, że mimowoli rodzi się przypuszczenie, że skoro w spólnym naszym interesie nie dajecie nam czasu do dojścia do prawdy — to może główna przyczyna leży w tem, że dziś ma się większość, a kto wie, czy jutro mieć ją znów będziecie.

P. dr. Włodz. Kozłowski:

W Atenach było prawo, które nakazywało każdemu obywatelowi otwarcie w sprawie publicznej wypowiedzieć zdanie, a to bez względu na prąd opinii publicznej i bez względu na powagi przemawiające za zdaniem przeciwnym. — Prawo to jest obowiązującem dla każdego posła nawet wtedy, gdy spór z pierwszorzędnymi mowcami jest trudnym, i gdy szerzy postrach okoliczność, iż sprawozdawcą jest tak cięty polemista, jak hr. St. Badeni. — O mowie J. E. Dunajewskiego mowca, by w myśl przysłowia *taceat de Achille, qui non est Homerus* zamilczał, gdyby chodziło o polemizowanie z J. E. p. Dunajewskim. — Tutaj jednak o to nie chodzi, mowca bowiem jest w tem szczęśliwem położeniu, że może wykazać, iż wniosek Abrahamowicza zarówno opiera się na złotych prawidłach w mowie p. Dunajewskiego zawartych, jak wniosek komisyi. J. E. p. Dunajewski wyklucza coroczne odwoływanie się do targu pieniężnego i pożyczki krótkoterminowe, ergo zwolennicy wniosku p. Abrahamowicza stojąc na tem samem stanowisku, proponują stałe uregulowanie skarbu krajowego za pomocą długoterminowej pożyczki, która wspólnie z udziałem kraju w podatkach bezpośrednich wskutek nowej reformy podatkowej do r. 1898 wystarczyć powinna. — J. E. p. Dunajewski pragnie ulg podatkowych dla ludności. I na to zgadzają się zwolennicy wniosku p. Abrahamowicza, i w granicach wnioskiem tym zakreślonych da się nlgi poczynić. J. E. p. Dunajewski powołał się na dzieje finansowe państw europejskich. — Przedmiot to bogaty, a przykładów w nim dużo. — Doświadczenie Włoch — tu mowca przeprasza p. Szczepanowskiego, że poluje w jego rewirze — Argentyny poucza, dokąd prowadzą pożyczki większe nad potrzebę i inwestycye za pospiesznie i niepraktycznie podjęte. Mowca zgadza się na zdanie p. Dunajewskiego, że spekulować na coroczną zmianę kursu nie należy, a podejmując przykład p. Dunajewskiego co do handlu zbożem przypomina, że p. Szczepanowski wróżył zeszłego roku trwałe podwyższenie cen zboża, a ci którzy uwierzywszy w jego powagę, czekali na nie, znacznie potracili. Porządny gospodarz dzieli sprzedaż zboża na dwie części, pierwsza służy na zaspokojenie potrzeb niezbędnych, drugą czyni się w dogodnej chwili, tak samo z pożyczką. — Obecnie należy zaopatrzyć skarb krajowy do r. 1898, a w razie opóźnienia reformy podatkowej zawsze pożyczkę z funduszu propinacyjnego dostać można.

W r. 1898 lub przedtem wskutek regulacyi waluty zaprowadzą opłaty gotówką, a wówczas wskutek przybytku samoistnych dochodów, będzie zarówno potrzeba pożyczki mniejszą, a możność uzyskania jej po tańszej stopie większą. Mowca dowodzi na podstawie referatu p. Szczepanowskiego, że po wypłatach gotówką, procent od kapitału się obniży, a zapowiednia ta posła Szczepanowskiego jest ugruntowaną na daleko silniejszych podstawach, aniżeli zapowiednia p. Szczepanowskiego co do cen zboża. Inna rzecz jest spekulować ze zbożem, a inna sprzedawać na 50 lat naprzód wszystko zboże, które się będzie miało, bez względu na rosnące potrzeby lat przyszłych. JEksc. p. Dunajewski powiedział, że cyfry leżą przed nami drukowane, tak jest, ale pod tym względem jest prawdziwy *ambarras de richesse.* Dużo jednak jest cyfr mylnych. Pierwsze tablice mylne sam Wydział krajowy sprostował, drugie poprawione sprostował generalny sprawozdawca, a krótka sesya sejmowa wystarczyła na trzy myłki, z których jedna wynosi 4—5 milionów. — A jeżeli pomimo zwiększonego nakładu na biura rachunkowe, pomimo zorganizowanego biura indemnizacyjnego, pomimo ścisłości i rygoru referenta skarbu, popełniono znaczne myłki i to na niekorzyść konwersyi, świadczy ta okoliczność najlepiej, iż na niespodzianie zaimprowizowanej sesyi sejmowej akcya przgotowaną nie jest, a poseł, który nie ma biura rachunkowego, ale sam rachować musi, w kilku dniach cyfr rozpatrzyć nie jest w stanie, tembardziej, że kilkakrotne myłki Wydziału mu tego nie ułatwiły. — Obciążenie przyszłych pokoleń należy ograniczyć do niezbędnej potrzeby, a Wydział krajowy preliminuje nietylko 6 milionów na dziesięć lat na inwestycye i zwiększenie wydatków, ale nie zwraca uwagi na powiększenie dochodów kraju wskutek reformy podatkowej, która da 7—8 milionów i na możliwe podwyższenie krajowych opłat konsumcyjnych, które mogą dać 2 do 3 milionów. — Pożyczka przeto przez komisyę proponowana jest nawet, gdy się przyjmie 6 milionów na inwestycye o 9—11 milionów za dużą.

Pożyczając więcej niż potrzeba, zatykamy źródła kredytu przyszłym pokoleniom, a obok pobraliśmy, a w części i spożyliśmy indemnizacyę pańszczyźnianą i propinacyjną. Właśnie dlatego, że mowca jest zwolennikiem inwestycyi, pragnie, aby przyszłe pokolenia, które będą w stanie prowadzić gospodarstwo nakładowe z większym pożytkiem i z większem doświadczeniem, nie znalazły się wobec środków zupełnie wyczerpanych. Już w dzisiejszym budżecie jest wiele wydatków, które w braku ludzi praktycznych się nie opłacają. Przyspieszyć przeto tempa wydatków obecnie nie można, bo to może doprowadzić do reakcyi dla inwestycyi na przyszłość szkodliwej. Mowca zwraca się do mowy hr. J. Tarnowskiego i zaznacza, że hr. Tarnowski lubo nie jest bezwarunkowym zwolennikiem konwersyi, lubo z szlachetną otwartością zaznaczył, że ona jest gorzką ofiarą, sprawie konwersyi oddał wielką usługę, połączył ją bowiem z obniżeniem dodatków do podatków. Mowca myśl obniżenia popiera, tyle razy jednak słyszał o projektach obniżeń dodatków do podatków krajowych, a tak rzadko się z nimi spotykał, iż także na przyszłość obawia się złudzeń.

Zazwyczaj uchwala się najpierw wydatki a potem pokrycie; jest też obawa, że pomiędzy inwestycyami popartemi przez prąd opinii, a pomiędzy obniżeniem dodatku, wybiera się inwestycyę.

Jest obawa, że mając do wyboru pomiędzy spratą pożyczek emisyjnych a powiększeniem wydatków — pożyczek się nie spłaci, tembardziej, że spłata pożyczek emisyjnych po 100 zł. za 90—4, jest złym interesem. — Kurs 90 byłby bardzo niekorzystnym. Mowca opierając się na kursie pożyczki propinacyjnej i na kursie kolei Karola Ludwika uważa 93—4 za kurs minimalny. Morawa i Wyższa Austrya uzyskały znacznie więcej. Bez względu na to, czyli Izba zdecyduje się na konwersyę, czyli na pożyczkę 5-milionową, spodziewa się mowca, że Wydział krajowy i komitet doradczy obudzi konkurencyą co do ofert na pożyczkę i nie podejmie operacyi konwersyjnej poniżej kursu 93. — Kurs 90 oznaczałby konwertowanie długu indemnizacyjnego z 5 na 4 i pół prc., a nie na 4 prc., jak to mówią. — P. Czyżewicz okazał co do cyfr wielki sceptycyzm i powiedział, że cyfry zawracają jedynie głowę. Tak samo jeden mowca, który w pewnem mieście popełnił lapsus linguae, powiedział z lekceważeniem: Co mi to za miasto (wesołość). Ponieważ Wydział krajowy w cyfrach się pomylił, wiarę w potrzebę cyfr do operacyi konwersyjnej usiłują w nas zachwiać.

A więc czemże jest konwersya? Zasadą nie jest tylko środkiem. — Rachunkiem, jak mówią jej zwolennicy także nie jest, a o ile wiara czasem uzdrawia, o tyle w rachunkach wiara rujnuje. — P. Czyżewicz podejmując metaforę p. Dzieduszyckiego o lekarzu i dyagnozie skarbu krajowego, poprowadził ją dalej i mówił o lekarzu w związku z amortyzacyą (wesołość). — Zamiast jednak ze związku lekarza z umorzeniem, który w mataforze powyższej daje zastraszającą wróżbę — dla skarbu krajowego, który ma być leczonym, woli podnieść w mowie p. Czyżewicza to, co mu się ze strony lewicy wydaje albo podstępem albo taktyczną zręcznością t. j. milczenie o inwestycyach w wielkim stylu. — Boi się jednak mowca, aby to milczenie nie trwało jedynie tylko z taktycznych powodów aż do uchwały konwersyi. Może sobie powiedziano: „Naprzód konwersya, a potem zaraz inwestycye w wielkim stylu". — Mowca z przyjemnością zaznacza, że z tych samych ław, z których słyszano o tem, ażeby kraj coraz większe brał na siebie ciężary, o stałem i wielkiem podwyższeniu dodatków do podatków, o tem, że zasiłki państwowe są zabronione, dziś mówią o ulgach.

Mowca spodziewa się, że lewica w przyszłości w pierwszym rzędzie obniżenie dodatków mieć będzie na oku, i że ulgom dla ludności poświęci przyspieszone podwyższenie wydatków inwestycyjnych, — że też za ulgi te starać się będzie przeprowadzić wcześniej, aniżeli to radzi uczynić Wydział krajowy, który chce je odroczyć aż do uzyskania udziału kraju w podatkach konsumcyjnych. — Polemizując z p. J. Stadnickim przypomina mu mowca, że on sam rzucił w ankiecie z r. 1890 hasło: „kończyć z indemnizacyą" i był jedynie tylko za operacyą częściową odpowiadającą dzisiejszym wnioskom p. Abrahamowicza. — Powiedziano, że chwila dzisiejszą jest ostatnią albo też najsposobniejszą dla korzystnej operacyi finansowej. — O tej chwili ostatniej słyszy się już czwarty raz. — W r. 1890 w ankiecie mówił p. Rapoport, że chwila jest dogodną do inwestycyi, bo stopa procentowa pójdzie w górę. To samo mówił Romanowicz — to samo mówiono później podczas sejmu.

W r. 1892 na wiosnę, pomimo bliskości terminu majowego, który ma być tak niedogodnym, rzucano także hasło: „Ostatnia chwila", a pomimo tego teraz jest możność uzyskania lepszego kursu, jak w r. 1889 i 1890. Do stycznia nie spodziewa się mowca wielkich zmian na targach pieniężnych, ale spodziewa się ich po zaprowadzeniu opłat gotówką, dlatego nie radzi podejmować tak wielkiej operacyi, ale ograniczyć się na niezbędnej na najbliższe lata kwocie. A jeśli p. Czyżewicz żądał kaucyi, że stopa procentowa się obniży i warunki będą korzystniejsze, szkoda, że żądania tego nie postawił wcześniej i że od zwolenników regulacyi waluty a swoich najbliższych przyjaciół, nie zażądał kaucyi, że ta akcya mająca tyle złych stron, obok nich będzie miała jedną dobrą tj. zniżenie stopy procentowej. Mowca podnosi, że Fabiusz Kunktator zwyciężał, a Manliuszów odwoływali właśni ojcowie. Dlatego też głosować będzie za wnioskiem odraczającym, w zasadzie będąc za dodatniem załatwieniem rzeczy w styczniu w duchu wniosku p. Abrahamowicza.

P. Klemens hr. Dzieduszycki.

Zamyślam w dniu dzisiejszym mówić tylko o drugiej części sprawozdania komisyi budżetowej, a mianowicie tylko w przedmiocie dotyczącym projektu stałego uregulowania stosunków skarbu krajowego. Komisya budżetowa jako substrat do swoich obrad miała przedewszystkiem dwa sprawozdania, jedno Wydziału krajowego dotyczące preliminarza na rok przyszły budżetowy, drugie sprawozdanie tyczące się stałego uregulowania skarbu krajowego. Jeśli p. sprawozdawca większości komisyi budżetowej rzeczywiście, co jest stwierdzone, wykrył w sprawozdaniu Wydziału krajowego niemałe zasadnicze błędy, to sądzę, że nie opierając się na domysłach, ale na prawdopodobieństwie, przypuszczam, że błędy popełnione przez Wydział krajowy w sprawozdaniu, mogły się w odmiennych cyfrach lub odmiennej formie znaleźć i w sprawozdaniu komisyi budżetowej.

Do tego mego przypuszczenia naprowadza mnie i samo sprawozdanie komisyi budżetowej i to, na co tu i poprzedni mowcy zwracali uwagę, a mianowicie na samym początku sprawozdania komisyi budż. wyraźnie powiedziano, że preliminarz na r. 1893 było w komisyi budżetowej koniecznością przedłożyć Wys. sejmowi do uchwalenia, jednak co do tej konieczności, jakoby było potrzebą przedstawić wnioski dotyczące projektu uregulowania skarbu krajowego, tego komisya wcale nie stwierdza. Właśnie dziwnem jest, że komisya budżetowa usprawiedliwia się, że nie potrafiła może zgłębić preliminarza na r. 1893 tak głęboko, jakby tego pragnęła, z tego powodu, że uważa tu przedewszystkiem, że nie miała do tego dostatecznego czasu, dziwną rzeczą jest to, że tym brakiem czasu nie zasłoniła się komisya budżetowa co do kwestyi uregulowania finansów krajowych. Domyślam się, że p. sprawozdawca większości komisyi budżetowej nie omieszka wyjaśnić tej okoliczności tem, że powie, iż od dłuższego czasu tak w sejmie jak i poza sejmem sprawa uregulowania finansów krajowych była omawianą, że sprawa dojrzała, i że nie wymagała oczywiście wskutek tego tyle czasu, ile może preliminarz na r. 1893. Jedno jest w tej sprawie pewnem, że dla komisyi budżetowej przedstawienie budżetu na r. 1893 było koniecznością, ale przedstawienie konkretnych wniosków na podstawie sprawozdania Wydziału krajowego co do uregulowania skarbu krajowego nie było koniecznością i na to się godzimy.

Pójdę w tej sprawie jeszcze dalej i twierdzę, że nietylko nie było koniecznością dla komisyi budżetowej przedkładanie konkretnych wniosków, co do uregulowania skarbu krajowego i twierdzę, że Wydział kraj. ostatecznie nie był zmuszony do przedstawienia swego projektu finansowego, jakkolwiek wyraźna uchwała sejmu z d. 9. kwietnia 1892 stwierdza, że polecono Wydziałowi krajowemu przedłożenie projektu finansowego, jednak z uwagi, że sesya sejmowa obecna została zwołaną nagle, i że ostateczny przedział czasu pomiędzy uchwałą zapadłą a terminem zwołania obecnej sesyi jest krótki, uważamy wszyscy, że Wydział krajowy nietylko nie spotkałby się z żadnym zarzutem, ani w sejmie, ani i po za sejmem, gdyby projektu finansowego nie przedłożył, ale owszem w niejednych kołach kompetentnych byłby znalazł uznanie, bo świadczyłoby to tylko o przejęciu się ważnością sprawy przez Wydział krajowy i Wydziałowi krajowemu nie pozostawałoby w tym wypadku nic innego, jak przedstawić sejmowi w obecnej sesyi, że badania sprawy stałego uregulowania stosunków skarbu krajowego są w toku i że pod tym względem Wydział krajowy konkretnych wniosków nie stawia. Komisya budżetowa prostuje wprawdzie błędy popełnione w sprawozdaniu Wydziału krajowego, ale natomiast ze swej strony sprostowawszy błędy, nie stawia naodwrót cyfer zupełnie pewnych, a przynajmniej jeżeli są pewne, to są ilustrowane w ten sposób, że te cyfry w tej ilustracyi przedstawiają się nie z taką ścisłością, jakby tego każdy z nas od komisyi budżetowej miał prawo wymagać.

I tak nie jako rzecz zasadniczą, ale jako poważną wątpliwość, przedstawię tu Wysokiemu sejmowi:

Jeżeli Wydział kraj. w swem sprawozdaniu przedstawia, że reszta niespłaconego, nie wylosowanego ale niespłaconego kapitału indemnizacyjnego przedstawia się w sumie 26,924.427 zł. i jeżeli Wydział kraj. przedstawiając tę cyfrę zarazem ilustruje ją i powiada, że cyfra ta to jest reszta długu indemnizacyjnego, będzie tylko z d. 1. stycznia 1893, to większość komisyi budżetowej przyjmując tę samą cyfrę, ale z ostrożnością, a może nawet z ostrożnością chwalebną, nie stawia tej cyfry obok daty 1. stycznia 1893, ale powiada, że cyfra ta przedstawia się w ciągu roku 1893. Jak ze sprawozdania Wydziału kraj., jak też i ze sprawozdania większości komisyi budżetowej, w końcu jak też ze stałej intencyi tej Wysokiej Izby zdaje się, było zamiarem przedewszystkiem, jeżeliby kiedykolwiek sejm nasz miał przedsięwziąć większą operacyę finansową, miał skonwertować jakokolwiekbądź dług krajowy, stał przedewszystkiem na tem stanowisku, że konwersya jakakolwiek miałaby się odbyć, tylko w tych granicach, jakich wymagają wyżej oprocentowane długi krajowe.

W tym specyalnym wypadku, o którym tu mowa, było intencyą Wysokiego Sejmu, ażeby konwertować tylko tyle, ile istotna i prawdziwa reszta długu indemnizacyjnego wynosi.

Ponieważ tedy obliczona przez komisyę budżetową reszta kapitału indemnizacyjnego nie jest ściśle z terminem złączona, łatwo być może Panowie, z tego musimy sobie jasno zdać sprawę, że kraj nasz, jeżeli tylko w dalszych miesiącach roku 1893 konwersya przeprowadzona zostanie, to nie w tej cyfrze, jaką podaje większość komisyi budżetowej, ale stanowczo w mniejszej cyfrze konwersya dokonaną zostanie. Jakżeż potem zachowamy się wobec zapadłej uchwały? Uchwała zapadnie, że ma się spłacić zaciągniony imieniem kraju dług w nominalnej wartości po kursie, jaki będzie oznaczony w tej tylko wysokości, w jakim potrzebna będzie do

spłacenia nie reszta długu indemnizacyjnego, ale ostatecznego długu w cyfrze 26,924.427 zł., ja twierdzę, że łatwo bardzo być może, nie jest koniecznością, ale że kraj w tym wypadku nie jedną operacyę finansową przedsięweźmie, ale dwie, jedna konwersyi, a co do drugiej prostej pożyczki.

Że tak jest, — to wychodząc z zasady konwersyi — oświadczam, że konwersya, jak ją w kołach finansowych rozumieją, dokonywa się z długu wyżej oprocentowanego i w wysokości takiej, w jakiej chcemy, ażeby ten dług zapłacić. Jednakowoż tutaj, jeżeli ten dług wyżej oprocentowany nie jest ściśle z datą złączony i ustalony, a przeto konwersya nie będzie w ścisłem słowa tego znaczeniu, dokonana, ale łatwo mogą być dwie operacye finansowe dokonane. Gdyby ta Wysoka Izba, przypuściwszy, złożona była z samych fachowych finansistów i przed nią stałby projekt uregulowania finansów krajowych, to śmiem twierdzić, że ta Wysoka Izba złożona z samych finansistów, jeszczeby tego projektu przedłożonego tak doryweczo i stanowczo nie przyjęła.

A to z jakiego powodu? Przedewszystkiem w kołach finansistów żądanoby, ażeby przedłożony projekt nie był częściowy, ale żeby przedłożony projekt stanowił w swoim rodzaju całość, jeżeli zaś projektowana konwersya zostałaby w tych granicach dokonana, to oczywista rzecz, że w chwili dokonania tejże cały szereg innych pożyczek kraju zostaje.

Inna rzecz panowie, czy ja dziś, lub kto inny zgodziłby się był na projekt obejmujący nie tylko konwersyę reszty długu indemnizacyjnego, ale i konwersyę reszty długów krajowych, to inna rzecz, w każdym razie z fachowego stanowiska finansowego, rzecz tę tak sądzonoby, jak ją przedstawiłem.

Pamiętajcie, Panowie i to, że ta sama komisya budżetowa, w tym samym składzie, z tą różnicą, że przez usta innego sprawozdawcy odrzuciła w r. 1890 nietylko wszystkie projekta konwersyjne ale i odrzuciła ówczesne sprawozdanie Wydziału krajowego dotyczące unifikacyi długów krajowych, a nadto z rozpraw ankiety zwołanej przez Wydział krajowy także w r. 1890 wynika, że nietylko przeważna część tych panów, członków ówczesnej ankiety oświadczyła się przeciwko konwersyi i przeciw wówczas przedstawionym projektom operacyi finansowej, ale także sam pan sprawozdawca, który dziś jest sprawozdawcą większości komisyi budżetowej, wówczas na tej samej ankiecie najuroczyściej tę opinię o o uregulowaniu stosunków skarbu przedstawił. Przedewszystkiem powiada ten członek komisyi ankiety Wydziału krajow: „potrzeba się zastanowić, czy potrzebujemy koniecznie i niezbędnie już dziś takich środków, finansowych, jakich nam dostarczyć mają projekty konwersyi, jakie mamy przed sobą i czy potrzeba tych funduszów i korzyści, jakie kraj ma z nich odnieść, zostaje w w odpowiednim stosunku do ciężarów, jakie na nasz kraj przez konwersye na długi szereg lat spadną".

To zostawiam bez ilustracyi i wywodów i poczuwam się tylko do obowiązku przypomnienia tego Wysokiej Izbie. Większość komisyi budżetowej wykazuje teraz Wysokiej Izbie, że proponowany przez nią interes finansowy uważa dla kraju za korzystny i zdrowy, albowiem twierdzi, że kraj zaciągnawszy pożyczkę w nominalnej wartości 29,916.030 zł., że w tym wypadku wedle ściśle dokonanych rachunków, finansowy zysk dla kraju wyjdzie na 1,350.608 zł.

Aby usunąć wszelkie wątpliwości, i abyśmy się pozorami nie łudzili, powiem, że wykazany zysk finansowy będzie wprawdzie rzeczywiście tym zyskiem, ale że się tak wyrażę buchalterycznym, i zysk ten nie przyjdzie do kasy skarbu krajowego ani zaraz ani wkrótce po dokonaniu proponowanej operacyi finansowej, ale zysk ten istotnie i prawdziwie będzie się gromadzić przez lat 50.

Ten zysk w tej cyfrze wykazanej przez p. sprawozdawcę komisyi budżetowej, okaże się dopiero po latach 50. Sprowadzając ten zysk po latach 50 do chwili obecnej, okaże się zysk roczny 21.000. Ja proszę Panów idąc za przykładem p. sprawozdawcy i jakby się wyrazić można, w ślad za jego subtelnemi wywodami, za pomocą których wykazał ten zysk finansowy dla kraju, ja pozwalam sobie z drugiej strony tym samym sposobem przedstawić i straty. Przypuszczając wydatność centa dodatku indemnizacyjnego zupełnie nie podług tej normy, jaką przed chwilą Wysoka Izba przy sposobności sprawozdania komisyi budżetowej uchwaliła tj. w sumie ogólnej 120.699 zł., ale już wedle oględnych i zupełnie umiarkowanych norm na 109 500 zł. jak w kompetentnych kołach przyjmują, przyjmując z drugiej strony wydatność centa krajowego, przyjętego ogólnie i niezaprzeczalnego 105.500, okazuje się jasno, że cent indemnizacyjny przynosi krajowi tj. skarbowi krajowemu 4000 zł. więcej. W razie dokonanej konwersyi, dotychczasowe dodatki indemnizacyjne zleją się z dodatkami krajowemi, przeto wydatność centów indemnizacyjnych przemienionych na centy krajowe, obniży przy każdym cencie dochód o 4000 zł. Ja idąc w ślad za tym wywodem twierdzę, że skarb krajowy w skutek tego ostatecznie traciłby 116.000 zł. rocznie, co przez lat pięć wyniesie 580 000 zł. Między wykazaną przezemnie stratą a wykazanym przez p. sprawozdawcę zyskiem finansowym, jest ta różnica zasadnicza, że wykazany przez p. sprawozdawcę zysk ukaże się po ukończeniu całego peryodu amortyzacyjnego w tej cyfrze, w jakiej się przedstawi moja strata w przeciągu lat pięciu po dokonaniu konwersyi.

Pozwoliłem sobie przedłożyć stratę w przeciwstawieniu do wykazanego zysku. Lecz nie na to, aby wykazana przezemnie strata miała być decydującym momentem i dowodem, że konwersya nie jest stosowną, ale natomiast wykazany przez p. sprawozdawcę zysk nie może być żadnym decydującym momentem do wykazania, że konwersya jako interes dla kraju zdrowy i korzystny jest stawianą. Chodziło mi głównie o to, aby przedstawiony zysk finansowy sprowadzić do właściwego znaczenia.

Jeśli wys. Izba uchwali trzeci wniosek większości komisyi budżetowej, to niezaprzeczenie działać będzie pospiesznie, a nawet ośmieliłbym się powiedzieć gorączkowo. Zapytuję panów, czy do takiego działania podstawą jest położenie kraju i czy ono wymaga takiego gorączkowego, radykalnego środka?

Zastanówmy się tedy, jaka była dotąd myśl przewodnia sejmu w kwestyi konwersyi. Ja twierdzę, że ani była, ani jest nią, zupełnie nie, usunięcie grożącego krajowi niebezpieczeństwa ekonomicznego; nie, jest to praca programowa tylko mająca na celu uporządkowanie finansów budżetowo, które przedstawiają się niejednemu w gorszem świetle niż są w rzeczywistości. Tak jak z chorym człowiekiem, przypuściwszy nawet, że jest ciężko chorym, lekarze zanim zadadzą bądź środki, aby go uzdrowić, bądź zanim się zdecydują na operacyę, przedewszystkiem muszą uskutecznić dyagnozę. otóż, proszę Panów, pozwolę sobie przedstawić tu w ścisłych cyfrach obraz majątku krajowego; bo jakkolwiek proponowana konwersya ostatecznie nie uzdrowi majątku krajowego i nie wzmoże tego majątku krajowego, ponieważ ona ma uregulować finanse budżetu kraju i tym sposobem miałby się majątek krajowy wzmódz.

Zanim przedstawię te ścisłe cyfry, pozwólcie Panowie, że muszę co do tych cyfr poczynić kilka uwag.

Do stanu biernego, tj. do obdłużenia kraju, przyjmuję nietylko wszystkie długi, jakiekolwiek ciężą na kraju po dzień 1. stycznia 1893. ale dodaję do tego ewentualny niedobór roku 1893. w wysokości proponowanej przez większość komisyi budżetowej, tj. 1,450.000.

Wedle informacyj w Wydziale krajowym zasiągniętych, a skontrolowanych ze sprawozdaniem komisyi budżetowej i z uchwałami wys. sejmu, który cyfry te w swoim czasie przyjął do swej wiadomości, wychodząc więc z tego, ośmielam się tu przedstawić te cyfry, które Panom dadzą obraz majątku krajowego.

Obdłużenie kraju z d. 1. stycznia 1893 przedstawi się w kwocie 11,721.499 zł. 11 i pół ct. licząc od tego obdłużenia także i niedobór z r. 1893. Wszystkie długi emisyjne, tj. reszta kapitału nie spłaconego po dzień 1. stycznia 1893 wynoszą 7,518.900.

Inne pożyczki rozmaite drobne, w tem pożyczki hipoteczne, ciążące na nieruchomym majątku krajowym. przedstawiają cyfrę 1,323.181 zł.

Pożyczka z funduszu propinacyjnego, zaciągnięta na pokrycie niedoboru z r. 1892 wynosi 1,650.000 zł., a w końcu niedobór z roku 1893 1,450.000 zł.

Gdy przyjmiemy, że w ciągu r. 1893 spłacą się, tj. umorzą pożyczki emisyjne, i nie emisyjne w sumie 220.671 zł. 80 i pół ct., bo musimy to także wziąć w rachubę, okaże się stan obdłużenia kraju z końcem roku 1893, w kwocie 11,721.409 zł. 11 i pół ct.

Teraz jaki kraj ma majątek i jaki jest stan czynny majątku krajowego?

Ogólna suma majątku krajow. 9,050.432·60.

W porównaniu tedy z ogólną sumą majątek krajowy nasz przewyższa stan bierny o 2.670.966 zł. w. a.

Oczywista rzecz, że nie wchodziło tu w rachubę, ile kraj nasz łożył na budowę nowych dróg, ile wydaje pieniędzy na budowę szkół, ile rozmaitych subwencyi idzie na najrozmaitsze kierunki przemysłu i handlu — pomimo to wszystko stan bierny majątku krajowego nie jest zbyt większy od stanu czynnego. Gdyby proszę Panów! obecna sesya sejmowa była zwołaną w sposób normalny, dotąd praktykowany, a nie była niejako akcyą rządu do zadośćuczynienia formalności krajom koronnym monarchii austryackiej, to byłby wtedy dostateczny czas do zastanowienia się dokładniej, spokojniej i ostrożniej, anizeli to teraz ma się rozstrzygać. Błądzimy Panowie! jeżeli sądzimy, że dla jakichkolwiekbądź względów innych wolno nam sprawę tak ważną tak prędko rozstrzygać. Nie wiem czy wniosek większości komisyi budżetowej, mający znaczne i silne poparcie będzie przyjęty przez większość sejmową, a nawet rzeczywiście jeżeli taka większość się znajdzie, wolno mi przecież to powiedzieć, głęboko czuję, że w tym wypadku uchwała sejmowa nie będzie wyrazem istotnej potrzeby kraju. (Brawo).

Mamy bowiem Panowie! obowiązek najdokładniej rozważyć, czego kraj nasz od nas wymaga, zanim rozstrzygać mamy tak ważną sprawę, jaką jest stałe uregulowanie finansów krajowych. Zdaje mi się, że jest dostatecznym dowodem także i to, że przedstawiony nam został wniosek mniejszości komisyi budżetowej i ja przyznaję, że wys. Izba przyzwyczajoną była dotąd od szeregu lat do jednomyślności w zasadniczych zapatrywaniach komisyi budżetowej.

Jeżeli tedy został nam tu przedłożony wniosek mniejszości komisyi budżetowej, to to proszę Panów, powinno nam być dostatecznem, że nie możemy zupełnie jasno zdać sobie sprawę z przyszłości finansowej i ekonomicznej kraju naszego w razie dokonania konwersyi.

Nie chcąc nużyć wys. Izbę dalszymi wywodami najrozmaitszych wątpliwości, zostawiam to innym mowcom i oświadczam, że przedłożony projekt konwersyi uważam z głębokiego przekonania za niedojrzały i niedostateczny, jakkolwiek p. sprawozdawca, jako autor tego sprawozdania w kraju jest znany, jako odznaczający się wielkiemi i wybitnemi zdolnościami. Gdyby jednakowoż wniosek trzeci większości komisyi budżetowej, na wypadek nie uzyskał tu większości, to bądźcie Panowie przekonani, że — także z głębokiego przekonania to mówię — nie przyniesie to krajowi żadnego uszczerbku a przynieść może w przyszłości tylko pożytek. W końcu zwracając się jeszcze do p. sprawozdawcy, proszę go, by nie uważał mojego przemówienia, jako takie, które ma wyczerpać wszystkie argumenta na to, dlaczego my na tym stanowisku stoimy; mnie chodziło tu tylko o to, aby głos przekonania był tutaj jasno wypowiedziany, i żeby wys. Izba miała sposobność tak tego głosu, czy wysłuchać czy nie wysłuchać — w każdym razie za cierpliwość, ie wysłuchała, dziękuję. (Brawo.)

Sprzeniewierzenia cłowe na Bukowinie.

Wiedeń d. 26. września.

(Koresp. *Gaz. Nar.*).

Trzynasty dzień rozprawy.

Znowu wszyscy 21 oskarzeni zasiedli na ławie by wysłuchać pytań i mowy prokuratora; że im to nie bardzo przyjemne, dowodzą ich miny, jakie przez cały ciąg dzisiejszej rozprawy można było u nich obserwować. Po stwierdzeniu przez przewodniczącego, iż przeważna część oskarzonych znajduje się w więzieniu śledczem od czerwca z r., inni zaś, między nimi radca Trzcieniecki, dopiero od listopada, odczytano 39 pytań, które mają być przedłożone ławie przysięgłych. Pytania co do hofrata dotyczą nadużycia władzy, polegającego na tem, że zaniechał obowiązkowego śledztwa dyscyplinarnego wobec tylu donosów na przemytników kukurudzy, że przyjął podarki za czynności urzędowe, jak reaktywacyę respicyenta Kretschmera, pozwolenie na małżeństwo Schindlerowi, nominacyę w. nadzorcą Janowicza i opodatkowanie rabina-cudotworcy; dalej bezprawne wydzierzawienia podatku konsumcyjnego w Suczawie, a wreszcie sprzeniewierzenia urzędowego przez fałszywe obliczenia dyet podróżnych i pauszalów.

Z dodatkowych wniosków obrońców, dotyczących zmian pewnych pytań, uwzględnił trybunał tylko wnioski dla Frydmanna co do osk. Grudera. Mowę swą. która zajęła całą resztę dnia, zaczął zastępca prokuratora Krejczi od nakreślenia trudności, z jakiemi musiała walczyć komisya śledcza na Bukowinie. Ale nareszcie udało się jej doprowadzić badania do celu; oto mamy zebrany materyał, który pozwala napiętnować osk. Jana Trzcienieckiego tem czem jest — jako prostego zbrodniarza. (Między publicznością silne wzruszenie; radca się wzdrygnął, pobladł i osunął wgłąb swego siedzenia) Przechodząc następnie do poszczególnych punktów oskarzenia, których powtarzać nie będę, woła z okazyi owych dyet podróżnych: „Fałszerstwo pauszalów tych i dyet nie powinno nikogo zadziwić, bo kto mógł się tak obejść z kobietą, kochanką swą, jak oskarzony, po tym można się spodziewać wszystkiego". Wypadek z Hołyńskim charakteryzuje oskarzyciel jako „najjaskrawszy wypadek z całej gospodarki protekcyjnej za rządów hofrata"; przechodzi na tępnie do całego szeregu szczegółów ilustrujących dzieje przemytnictwa kukurudzy, o którem — jak dowodzi — wiedziała nietylko ludność, ale nawet prezydent krajowy hr. Pino i b. minister br. Petrino. Tu wykazuje też wiarogodność zeznań Hochberga; przemowę kończy zaś temi mniej więcej słowy: „Zerwałem wreszcie oskarzonym maskę z twarzy, pod jaką przed wami, panowie przysięgli, się ukrywali. Wyrokiem swym dajcie im poznać, że ście ich prawdziwą twarz poznali".

„Gdy po odkryciu ich malwersacyi napłynęły nowe siły urzędnicze i zdrowsze, ludność przyjęła je odtrącająco; obecnie jednak poznawszy dobrodziejstwa ładu i porządku, nabiera do nich zaufania, a tem samem do rządu. Zwłaszcza świat kupiecki, ten lepszy — bo nie należy wszystkich z Bukowiny oceniać miarą przedłożonej nam próbki — odetchnął, ubyła mu nierzetelna, a przez to niebezpieczna konkurencya. By jednak poprawa była trwałą, konieczne jest przykładowe ukaranie tych, którzy wyciągnęli zbrodniczą rękę ku skarbowi państwa. Proszę więc o uznanie wszystkich oskarzonych winnymi. Wypowiecie przezto panowie przysięgli słowa, które już dziś są na ustach ludu bukowińskiego, a któremi zaczął Spendling list jeremiaszowy do zięcia swego, Wodnarzyka: „Dawniejsza gospodarka ustała raz na zawsze"! Nawiasem dodać należy, że tekst dosłownie brzmiał: „dawniejsza gospodarka polska" (polnische Wirtschaft) ale widocznie wskutek reklamacyi sejmu bukowińskiego prokurator jak w całej mowie, tak i tu z drażliwością sejmu, całkiem uzasadnioną, więcej się liczył, niż przewodniczący. Mowę prokuratora przyjęła publiczność słabemi oklaskami, poczem o godzinie siódmej wieczorem posiedzenie zamknięto.

KRONIKA.

Lwów dnia 28. września 1892 r.

Ślub. Dnia 15 października b. r. odbędzie się w kościele parafialnym w Przyszowy ślub pana Józefa Myszkowskiego, syna Jana i Waleryi z Borkowskich Myszkowskich, z panną Jadwigą Marszałkowiczówną, córką ś. p. Zygmunta i Wandy z Dunikowskich Marszałkowiczów.

W dzień św. Michała, patrona kraju, jutro dnia 29 b. m. odegra kapela „Harmonii" lwowskiej pobudkę o godz. $6^1/_2$ rano.

Poświęcenie chorągwi cechowej Stowarzyszenia majstrów murarskich, ciesielskich, kamieniarskich, rzeźbiarskich i t. d. odbędzie się dnia 29 b. m o godz. 9 rano w Kościele OO. Karmelitów.

Powszechna wystawa krajowa r. 1894. Wczoraj odbył komitet główny wystawowy poufne posiedzenie, na którem uchwalił po uzyskaniu audyencyi wysłać deputacyę do monarchy celem objęcia protektoratu nad wystawą. W skład deputacyi wchodzą książę Adam Sapieha jako przewodniczący, pp. dr. Edmund Mochnacki, prezydent m. Lwowa, dr. Feliks Szlachtowski, prezydent m. Krakowa, August Gorayski i Stanisław hr. Badeni.

Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców. Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziałowe krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców pod przewodnictwem prezesa p. Jana Ihnatowicza. Po przyjęciu sprawozdania z ostatniego posiedzenia wydziałowego, p. Ihnatowicz zdawał sprawę z ostatniego zjazdu kupców i przemysłowców we Lwowie, poczem p. Jakób Lewicki referował w sprawie projektu nowego opodatkowania kupców i przemysłowców. Po wywiązaniu się obszernej dyskusyi nad tą sprawą, w której zabierali głos prezes p. Jan Ihnatowicz, Arnold Werner, inżynier Długoszowski, Władysław Szyjkowski i Albin Solecki, uproszono p. Lewickiego, aby przy współudziale p. Długoszewskiego wygotował memoryał w sprawie powyższej i na tem posiedzenie zamknięto.

Szkoła dla sług we Lwowie. Wpisy do tej szkoły odbywają się każdej niedzieli po południu w gmachu szkolnym im. Staszica. Przy szkole istnieje bezpłatna wypożyczalnia książek odpowiedniej treści.

Towarzystwo dla rozwoju i upiększenia m. Lwowa. Na dochodzące nas zapytania zawiadamiamy tymczasowo, że walne zgromadzenie członków, wybór wydziału i ukonstytuowanie się Towarzystwa, odbędzie się w drugiej połowie października b. r. Dzień walnego zebrania, podany zostanie w swoim czasie do ogólnej wiadomości. Ze względu na doniosłość wyborów do wydziału, zaprasza się wszystkich celom Towarzystwa przychylnych, którzy na liście członków dotąd wpisani nie są, o wczesne ustne lub pisemne zgłoszenia, które przyjmuje p. Leon Herzmanek, Zimorowicza 3.

Pogrzeb ś. p. Janiny Piętakowej, żony profesora uniwersytetu lwowskiego, odbył się wczoraj o godzinie 4 po południu. Zwłoki ś. p. Janiny odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku tłumy publiczności. Na osobnym wozie złożono kilkadziesiąt wspaniałych wieńców. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. kanonik Odelgiewicz, w asystencyi licznego duchowieństwa.

Cholera. Z całego naszego kraju ani z Krakowa, ani z Podgórza, ani z Wołowca, ani jakiejkolwiek innej miejscowości, nie nadeszły ani wczoraj, ani dzisiaj żadne nowe wiadomości o jakimkolwiek wypadku już nietylko cholery azyatyckiej, lecz nawet podejrzanego zasłabnięcia. Nadto w Krakowie i Podgórzu urzędownie stwierdzono, że cholera tam zupełnie wygasła. We Lwowie ogólny stan zdrowotności wcale dobry. W Hamburgu cholera słabnie nader szybko. Raport wczorajszy donosi o 70 zapadnięciach, a 33 wypadkach śmierci, z czego jeszcze 6 zapadnięć i 10 wypadków śmierci odliczyć należy na dzień onegdajszy. W Paryżu wczoraj było 22 zasłabnięć, a 15 wypadków śmierci na cholerę.

Z Rzeszowa piszą nam: Poświęcenie pomnika, wystawionego na cmentarzu rzeszowskim dla zmarłych w Rzeszowie z ran, otrzymanych w bojach roku 1863, odbędzie się w dniu 1 października r. b., a rozpocznie się nabożeństwem w tutejszym kościele farnym.

Katastrofa w Borysławiu. Przed kilku dniami w Borysławiu zginął robotnik Iwan Daniel, wskutek odurzenia gazami ziemnemi, w szybie należącym do gal. Banku kredytowego, a dzierżawionym przez spółkę izraelicką.

Napad na pocztę. W piątek dnia 23 b. m. o godzinie 9 przed południem napadły trzy nieznane indywidua w drodze między Borysławiem a Schodnicami pocztyliona, który wiózł ze sobą 3 350 zł. Złoczyńcy zrabowali wór i umknęli z łupem. Wdrożono dochodzenie karne, na razie jednak uwięziono pocztyliona, na którego pada pewne podejrzenie.

Prześladowanie języka polskiego na Litwie. Otrzymaliśmy statut świeżo zawiązanego w Kownie „Towarzystwa nabywania i odprzedaży przedmiotów wiejskiego gospodarstwa". Cel tego Towarzystwa jest określony w § 1 statutu, jako „pomoc dla miejscowych gospodarzy wiejskich przy nabywaniu przedmiotów, potrzebnych do gospodarstwa i przemysł wiejskiego, tudzież przy zbywaniu ich produktów". W § 28 zaś czytamy: „używanie polskiego języka podczas walnych zgromadzeń Towarzystwa jest bezwarunkowo wzbronione".

Za bluźnierstwo. Sąd w Trewirze przeprowadził wczoraj rozprawę karną przeciw Reichardowi, autorowi broszury p. t.: „Pielgrzymka do świętej sukienki w Trewirze" i księgarzowi Sonnenburgowi, wydawcy i nakładcy tejże broszury. W paszkwilu tym wyśmiewał się Reichard ze czci oddawanej przez pobożnych katolików relikwiom, a nadto rzucił także obelgi na ks. Korumę, biskupa Trewiru. Sąd skazał Reicharda na sześć, a Sonnenburga na trzy tygodni więzienia.

Przeciw Siostrom Miłosierdzia. Sfery polityczne w Budapeszcie wielce się zajmują następującą historyą: Na walnem zebraniu Towarzystwa kobiet w Wielkim Waradzie, na które przeszło 800 pań przybyło, wniesiono, aby w utrzymywanych przez to Towarzystwo szpitalach obsługiwały Siostry Miłosierdzia. Prezesowa Towarzystwa, br. Gorlicowa, córka ministra honwedów, Fejervarego, popierała ten wniosek, podczas gdy żona Kolomana Tiszy, byłego ministra prezydenta, ostro przeciw temu wnioskowi wystąpiła. W głosowaniu poniosła pani Tisza dojmującą porażkę.

Rodolf Jhering Zmarły 19. bm. w Getyndze, słynny profesor prawa rzymskiego, urodził się 22. sierpnia 1818 w Aurich (Westfalia). W 1843 r. habilitował się jako docent prawa rzymskiego na wszechnicy berlińskiej, w dwa lata później przeniósł się do Bazylei, poczem kolejno wykładał w Rostoku, Kilonii i Giessen, wreszcie od r. 1868—1872 w Wiedniu. Ale będąc zdania, że gwar wielkich miast nie sprzyja cichej pracy badacza, chętnie przeniósł się do Getyngi, dokąd go właśnie wtedy wezwano. W r. z. jeszcze obchodził jubileusz 50-letni otrzymania stopnia doktor., a obecnie zstąpił do grobu syt sławy i zbudowawszy sobie pomnik epokowy dziełem „Duch prawa rzymskiego na różnych stopniach swego rozwoju" i słynną rozprawą „Walka o prawo" (1872). A któż policzy inne jego dzieła i rozprawy, że już pominiemy mnóstwo artykułów, drukowanych po czasopismach i dziennikach. Umysł oryginalny nawskróś, uwolnił też badania nad prawem rzymskiem od przygniatającej je powagi Savigyego, a choć sam nie wolny od błędów, stanowić będzie punkt zwrotny we wspomnianym kierunku nauk prawniczych.

Z dziejów lynchu. Niedawno w Santa Anna (Kalifornia), tłum powiesił niejakiego Franciszka Torrés, meksykańczyka, uważając go zz mordercę Mac Kelvey'a, administratora pewnej fermy, należącej do Heleny Modrzejewskiej. W tych dniach przybył do San Francisco krewny lynchowanego, wraz z jego wdową i dziećmi, w zamiarze wytoczenia sprawy rządowi Stanów, gdyż jak mówi, nietylko posiada dowody niewinności Torrês'a, ale nadto może udowodnić, że zabójcą jest pewien Szwed, mieszkający w Los Angelos.

Zmarli. Zofia Uścieńska, praktykantka szkoły św. Elżbiety, zmarła we Lwowie d. 27 b. m.

Józef Harasimowicz, emerytowany starszy radca rachunkowy sądu krajowego wyższego w Krakowie, zmarł w 64 roku życia.

Stan powietrza. Cała doba była pogodna. Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12 godzinie w południe 767 mm.

Prognoza na dobę dnia 29. września r. b. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku południowo-wschodni, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby pozostanie około +18°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 80%. Opadu nie będzie, pogoda.

Imiona dnia 29. września: św. Michała Arch. — Sofyi Mucz.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Repertuar teatralny:** W teatrze letnim: Dziś we środę „Dom waryatów" krotochwila w 3 aktach Laufs'a. Jutro we czwartek po południu pół do czwartej „Klub kawalerów" komedya w 3 aktach M. Bałuckiego. Wieczór o godzinie 7: „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3 aktach Karola Zellera.

Dział ekonomiczny.

— **Targ zbożowy** Lwów d. 28. września. Dziś notujemy za 100 klg. loco Lwów Pszenica gotowa — do —.—, nowa 7.30 do 7 60. Żyto gotowe —.— do —.—, nowe 5.75 do 6. Jęczmień jaroczny 5.25 do 5.50, na term. —.— do —.—, owies nowy 5.— do 5.75, rzepak nowy 9.50 do 10 —, groch 5.50 do 8.50, wyka 4 50 do 5.—, bobik 4.75 do 5.20, hreczka —.— do —.—, kukurudza —.— do —.—, chmiel za 56 kgl. 65.— do 80.—, koniczyna czerwona 50.— do 60.—, koniczyna biała —.— do —.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—, spirytus za 10.000 lt. prct. loco stacje kolei gotowy 12.75 do 13.—, na termina 11.75 do 12.—.

Usposobienie lepsze, ceny jednak bardzo nieznacznie się podnoszą.

Bank rolniczy we Lwowie, (ul. III Maja l. 2), przyjmuje do końca lipca zamówienia na pszenicę banatkę oryginalną i krajowej produkcyi, oraz wszelkie inne odmiany tejże, tudzież żyto trzcinowe, montańskie, szampańskie, selekcyjne i daszowskie, oraz inne odmiany pszenicy: szampańskiej, egipskiej i Shiriff Square head.

Bank rolniczy przyjmuje również zamówienia na wszelkie nawozy sztuczne, jako to mączkę kościaną, nadtosforanu z fosforytów, parzoną wyklejoną i niewyklejoną, żużle Thomasa i t. d., po najtańszych cenach.

Biura Banku rolniczego otwarte do końca września od 9 do 3 godziny po południu.

— **Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.** Kraków d. 27 września. Z powodu świąt izraelickich, wszelki ruch w handlu zbożowym przez cały tydzień prawie zupełnie był wstrzymany; zdawało się zatem, że za przykładem Węgier, gdzie w ostatnich dniach ożywiony ruch zapanował, młyny tutejsze z większą energią przystąpią do kupna. Tymczasem młyny tutejsze, w przeciwieństwie do węgierskich utyskują na słaby odbyt mąki, kupują wogóle mało, nie uwzględniając wcale podniesionych żądań sprzedających. Dowozy są dotąd niewielkie, lecz świadomość, że w stodołach i spichrzach leży dostateczna ilość zboża, która przy pomyślniejszej konjunkturze może być rzuconą na targi, odejmuje wszelką chęć spekulacyi. W tych warunkach na dzisiejszym targu na Kleparzu, lepsza tendencya nie zdołała zyskać przewagi, a ceny ostatnie z trudnością tylko utrzymały się.

Płacono za pszenicę białą od 8 40 do 8·65 zł., za czerwoną od 8·10 do 8.60 zł., za żółtą od 8 10 do 8·55 zł., za żyto od 6·60 do 7.— zł., za jęczmień browarny od 6 50 do 7·— zł., na paszę od 5.70 do 6·— zł., za owies od 5·20 do 5.50, za rzepak stary od —·— do —·— zł. — Wszystko za 100 kilogramów.

— **Wiedeń** 27 września. Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 3183 sztuk opasowego, 593 z paszy i 708 sztuk chudego. Razem 4484 sztuk. Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 524 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 47 sztuk chudych, z Bukowiny 210 sztuk opasowych. Ogółem przypędzono o 174 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia, a z Galicyi o 120 sztuk więcej.

Ceny towaru przedniego podniosły się przeciętnie o 50 ct., inne prawie niezmienne zzeszłotygodniowemi.

Nie sprzedano 245 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 55 zł. — ct. do 61 zł. — ct., za towar przedni po 62 zł. — ct. do 65 zł. ct., wyjątkowo po 66 zł. — ct. do — zł. — ct.

Bydło chude po 26 do 104 za sztukę.

SEJM.

Lwów dnia 27. września.

Wieczorne dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 6 min 40 wieczorem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego na interpelacyę, wniesioną na dzisiejszem posiedzeniu porannem przez p. Adama Jędrzejowicza w sprawie zakazu, wydanego z powodu cholery przez prezydenta rządu pruskiego w Opolu i trudności, czynionych przez graniczne władze węgierskie co do przewozu masła, sera i innych produktów z Galicyi, odpowiada komisarz rządowy hr. Łoś, że w meritum rzeczy wdać się nie może, gdyż dotyczy to zarządzeń państwa ościennego i rządu drugiej połowy monarchii, — jednakowoż uważa za potrzebne, podać do wiadomości, że rząd już przed wniesieniem tej interpelacyi, ze względu na pomyślny stan sanitarny kraju poczynił odpowiednie kroki, by zarządzone ograniczenia co do przewozu i przywozu towarów doznały ulg. W Podgórzu od 18. bm. w Krakowie od 23. bm. nie zdarzył się ani jeden wypadek zasłabnięcia, w powiecie gorlickim zaś zdarzył się ostatni 20. bm., jest więc wszelka nadzieja, że kraj nasz w krótkim czasie jako zupełnie wolny od zarazy uznany zostanie.

Przystąpiono następnie do dalszej dyskusyi w sprawie **konwersyi.**

Pos. dr. Ziemiałkowski oświadcza, że ma wysoki szacunek i zaufanie do Wydziału krajowego, jako jednak prywatny człowiek nie zgodziłby się na plan finansowy najzaufańszego swego plenipotenta, nakreślony w granicach fikcyjnych, tak mowca nie może zgodzić się na wniosek większości komisyi budżetowej. Mowca zauważa dalej, że gdy w razie konwersyi należałoby wylosować naraz pełną cyfrę obligów indemnizacyjnych dotąd w obiegu będących a wedle ustawy regulującej amortyzacyę długu indemnizacyjnego losowanie przypada już na dzień 31. października — przeto pomimo uchwalenia konwersyi już w obecnej sesyi — faktycznie nastąpi wylosowanie dopiero z końcem r. 1893. Za ten rok zatem będzie się musiało wypłacić kupon od obecnego długu indemnizacyjnego i spłacić ratę amortyzacyjną wedle dotychczasowego planu — a wszelkie finansowe korzyści obliczane przez komisyę budżetową już za rok 1893 leżą w krainie ideałów.

Mowca nie jest zwolennikiem łatania niedoborów budżetowych corocznemi pożyczkami, woli jednak głosować za wnioskiem mniejszości, niż dziś już decydować stanowczo o sprawie pobieżnie tylko i niedostatecznie przygotowanej. (Oklaski).

P. Stadnicki Jan oświadcza, że jakkolwiek nowych argumentów za konwersyą nie jest w możności przytoczyć, to jednak zwraca uwagę, że od dwóch lat sprawa konwersyi jest omawianą, niesłusznie tedy czyniony bywa zarzut nagłości załatwienia tej sprawy. Konwersya i inwestycye winny być, zdaniem mowcy, osobno traktowane. Co do samej konwersyi, to uważa ją mowca ze względu na porządną gospodarkę kraju za niezbędną. Mowca jest przeciwny odroczeniu, bo w takim razie uzyskanie w Radzie państwa uwolnienia kuponów nowej pożyczki przypadłoby dopiero na wiosenną sesyę, a cała sprawa konwersyi odwlekłaby się na r. 1894. Zresztą będzie głosować za konwersyą, aby więcej już o niej nie słyszeć.

Następnie przemawiał p. dr. Włodz. Kosłowski, którego przemówienie podajemy na innem miejscu.

Pos. Rutowski nadmienia, że możnaby posądzić poprzedników konwersyi o tajemne porozumienia z referentem skarbowym Wydziału krajowego, podnoszą oni bowiem w swoich przemówieniach właśnie ten błąd rachunkowy, który wypadł na niekorzyść konwersyi. Mowca jak też i jego bliżsi przyjaciele polityczni są za konwersyą, bo ta operacya jest równoznaczącą z sanacyą finansów kraju, z stanowczem usunięciem z budżetów krajowych chronicznie ponawiających się niedoborów, z rozpoczęciem intenzywniejszej polityki inwestycyjnej ku ekonomicznemu podniesieniu kraju. Zwolennicy konwersyi nie proponują nic innego, jak to, co się praktykuje we wszystkich państwach Europy, proponując rozłożenie spłaty obecnych długów na wydłużony szereg lat, aby zyskać obniżenie oprocentowania i umniejszenia rat amortyzacyjnych. Tak postąpiła Morawia, konwertując dług spłatny już w terminie lat pięciu na dług umarzalny w latach osiemdziesięciu. Obecnie jest to faktem, iż my nie spłacamy naszych długów, albowiem na zapłatę przypadających co roku rat amortyzacyjnych zaciągamy nowe i to krótkoterminowe pożyczki. Taka polityka finansowa jest wprost zdrożną i dalej niedopuszczalną. Obecne warunki kredytu publicznego i dobra opinia świata finansowego o wypłatności Galicyi są dziś takie, iż możemy osiągnąć najpomyślniejszy kurs emisyjny nowej pożyczki, a w drodze temu staną jeno głosy przeciwników, skwapliwie rejestrowane przez publicystykę wiedeńską, stojącą na żołdzie świata finansowego, aby obniżyć oferty.

Członek Wydziału kraj. p. Romanowicz zabiera głos tylko dlatego, aby odeprzeć zarzuty czynione projektom Wydziału krajowego

…a zaznacza, że od r. 1889 stale umniejsza-…e niedobory w zamknięciach rachunkowych …chunek z r. 1891 zostanie prawdopodobnie …mięty nadwyżką. Wymienia dalej, że obe-… wszystkie już pożyczki krajowe uzyskały …wanie na giełdzie wiedeńskiej. Uchylono już … w części zaciągania chwilowych pożyczek, …zawdzięcza się wydatniejszemu udotowaniu … krajowej a w przyszłości zniknie owo poży-… z powodu gospodarstwa krajowem. …obecnemi warunkami finansowemi zrobiono …wszystko co było możebnem, aby wprowa-…ład w gospodarkę skarbową kraju. Za od-…niem konwersyi wymieniają jej przeciwnicy …powody: 1. iż nie ma konieczności przepro-…zenia konwersyi już obecnie, 2. iż nie ma …ściśle określonej kwoty skonwertować się …mającej, 3. iż nie ma dokładnych rachunków wy-…kających korzyści konwersyi. Mowca usiłuje …e trzy zarzuty a następnie przedstawić, że …2 mil. rocznego budżetu idzie 6·2 mil. na opro-…towanie i umorzenie długów a tylko 5·8 mil. …administracyę i cele inwestycyjne. Stały a …ciągły wzrost corocznych budżetów krajowych …wił, że popadliśmy w niedobory i zadłuże-…

Raz już jednak powinniśmy tamę temu po-… odeprzeć zarzut „der polnischen Wirth-…aft" raz już stanowczo uchylić bezład w …podarce skarbowej kraju a wprowadzić równo-…ę między wydatkami a dochodami kraju. Da …to uskutecznić albo przez zwiększenie docho-… lub zmniejszenie wydatków. Pierwsze nie … się zrobić, bo trzebaby podwyższyć dodatek …owy o 15%. Da się więc to jedynie …utecznić przez umniejszenie wydatków na …rocentowanie i amortyzacyę długów łożonych. …go środka używa każdy gospodarz prywatny, …y mu długi ciężą dotkliwie i zapłacywszy część …rugiej pożyczki konwertuje niespłaconą jej … na nowy plan amortyzacyjny z mniejszą …umorzenia. To samo chce zrobić kraj, tego …ną zwolennicy konwersyi. Mowca usiłuje …przeć dalej zarzuty przeciwników konwersyi, …mawia przeciw odroczeniu, przez co by utra-… korzyści, jakie można osiągnąć konwertując … indemnizacyjny już w r. 1893. Polemizując …j z p. Chrzanowskim co do wysokości skon-…ować się mającego długu indemnizacyjnego, …śnia dalej, że dług indemnizacyjny mo-… wypowiedziany w każdym terminie, bo … ma żadnych przeciw temu przeszkód ani …dekście cywilnym ani w planie amortyzacyj-… pożyczki indemnizacyjnej. Z kolei usiłuje …stować mylność rachunków posła … Wydziału kraj. i wykazać ich autentyczność.

Mylkę, która się wkradła, popełnił sam …wca. W końcu na mocy najwyraźniejszego …wdań Wydziału krajowego, upraszał mowca o …rzucenie wniosku odraczającego oraz na mocy …go samego mandatu oświadcza, iż Wydział …owy wita sympatycznie wniosek hr. Jana …owskiego o możebnych ulgach w podatkach … zastanawia się nad tą sprawą i za-…wi ją z pewnością ku zadowoleniu wniosko-…wcy. Raz zdobytej równowagi nie uroni Wy-…ał krajowy, będzie ona dla niego skarbem …t kosztownym tem ci więcej, że ten Wydział … representantem jedynego na ziemi sejmu …kiego.

Po zamknięciu dyskusyi na wniosek posła …wadowskiego nastąpił wybór generalnych …owców i padł na posła Abrahamowicza (prze-…) i posła Szczepanowskiego (za).

Jako pierwszy mowca generalny przeciw …wersyi mówił p. D. Abrahamowicz. Stre-…zenie jego przemówienia podajemy osobno.

Jako drugi mowca generalny przemawiał za …wersyą pos. Szczepanowski. Odpiera … z oburzeniem, jakoby w tej Izbie byli posło-…ie lub stronnictwa … fałszem, aby tylko …cięży. Nawet poprzedni mowca, posiłkując … mylnemi cyframi, czynił to z głębokiego, …wnętrznego przekonania. Również niedokładną … wiedza prawodawcza posła Abrahamowicza. …wołał się on na deklaracyę ministra skarbu … o przyznaniu podatku dochodowego na po-… progresywny, a w przedłożonym w Radzie …stwa projekcie do ustaw widzi poprzedni mo-… takie korzyści, jakich tam trudno odszukać. …rzy opodatkowaniu publicznych pożyczek nie …da żadna zmiana na lepsze, gdyż jak dotąd …da one opodatkowane w stosunku 10 pro.

W przekonaniu, że udowodnił w ten spo-… błędy w argumentacyi głównego przeciwnika …onwersyi — jakim jest bezsprzecznie poprzedni …wca — przytaczał dalej p. Szczepanowski ro-… … kraju. Zdaniem jego, przeprowadzenie … wynika niezbędnie z tego ciągłego wzrostu …doborów. Dalej podnosił p. Szczepanowski ko-…czność takiego uporządkowania finansów kra-…wych, aby nowemi siłami podatkowemi nasycić …nomiczne wszystkich szczebli — dostarczyć fun-…szów powiatom i gminom. Nikt nawet z naj-…liwszych zwolenników konwersyi nie śmiałby …kontować przyszłości, ale śmiało weźmie na … sumienne sprawę uporządkowania finansów …raju i przysporzenia nowego budżetowej a …

P. to mowie zamknął posiedzenie ks. marszałek o godz. 11 min. 15 wieczór i zapowiedział …rzyjęcie posiedzenie na godz. 9 minut 30 przed-…południem.

Lwów d. 28. września.

Dzisiejsze ósme posiedzenie zagaił ks. marszałek o godz. 10.

Po odczytaniu petycyi odpowiadał członek Wydziału krajowego dr. Wereszczyński na interpelacyę pos. Skałkowskiego i tow. w sprawie regulacyi Dniestru.

Następnie z porządku dziennego zezwoliła Izba według referatu posła Mik. Torosiewicza reprezentacyi powiatu przemyślańskiego na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 10.000 zł. W rozprawie nad tą sprawą wzięli udział pp. Trzecieski i Kramarczyk oraz członek Wydz. krajowego dr. Wereszczyński, który upewnił, że Wydział krajowy bada obdłużenie powiatów ponad normę ustanowioną §. 24. ustawy o reprezentacyach powiatowych, bywają jednak często wypadki, iż nastręcza się powiatom sposobność zaciągnięcia pożyczki bezprocentowej a … pożyczek przez … obdłużenia.

Z kolei nastąpiła dalsza **rozprawa konwersyjna**. Sprawozdawca mniejszości komisyi budżetowej poseł Chrzanowski powtórnie podkreśla, iż wynik ankiety, zwołanej przed …ma laty, był wprost dla konwersyi nieprzychylny. Wykazuje dalej mowca mylne obliczenie komisyi budżetowej co do dochodów funduszu indemnizacyjnego. Odpiera zarzuty posła Romanowicza, jakoby zbyt optymistycznie przedstawiał stan tego funduszu. Powtarza, że z sumy proponowanej do konwersyi należy potrącić tę kwotę, na jaką wylosowane zostały obligi indemnizacyjne z końcem października, t. j. kwotę przeszło 2 milionów, gdyż przypadną one do wypłaty już z końcem kwietnia 1893 r., zatem przed możliwie najbliższym terminem konwersyi. Zresztą szkoda ponosić koszta konwersyjne od kwoty, która konwertowaną być nie może i konwertowaną być nie powinna. Wylicza wreszcie wszelkie już przytaczane zarzuty przeciw konwersyi.

Sprawozdawca większości komisyjnej p. St. hr. **Badeni** rozpoczyna od podziękowania tym wszystkim, którzy popierali wnioski większości, a szczególnie przeciwnikom konwersyi, którzy swoimi argumentami przyczynili się do skutecznego poparcia tej sprawy. (Wesołość). Przyjęcie budżetu bez rozpraw było dowodem zaufania dla komisyi budżetowej, dowodem, że komisya badała budżet sumiennie i dokładnie i nie obawiano się, że krótkość czasu stała temu na zawadzie. Czyż w sprawie konwersyjnej zarzut ten sam może być słusznym? Z pewnością nie, a tego znakiem to, iż kwestya udziału w. ks. Krakowskiego niedostatecznie wyjaśniona, została odroczona. Zarzut, że w pospiechu obliczenia niedoborów krajowych są mylne, jest nieuzasadniony i nawet po najdłuższych badaniach przypuszczenia pozostaną przypuszczeniami.

W dalszym ciągu sprawozdawca uzasadnia, że komisya miała czas do zbadania sprawy, skoro nawet rachunkowe pomyłki Wydziału kraj. sprostowała, zbija wywody p. Klem. Dieduszyckiego, i Włodz. Kozłowskiego, wykazuje, że z jednej i tej samej okoliczności obaj oponenci do innych konkluzyj przychodzą i zapytuje w jaki sposób większość komisyi mogłaby ich obu zadowolić — choć co prawda nie leży to w jej intencyi. Z kolei sprawozdawca przeszedł do wywodów p. D. Abrahamowicza, zwalczając jego rachunki i wykazując, że jego obliczenia są raczej fikcyjne. Dalej sprawozdawca porównywuje zapatrywania p. Abrahamowicza w r. 1888 co do wartości uwolnienia pożyczki od podatku kuponowego, a zapatrywanie obecne przedstawia je jako wręcz odmienne. Wesołość ogromną w Izbie wywoływało odczytanie przez sprawozdawcę ustępów z mów p. Abrahamowicza w sprawie propinacyjnej wygłoszonych, gdzie p. Abrahamowicz również domagał się odroczenia sprawy.

W dalszym ciągu sprawozdania usiłował wysnuć z wywodów p. dr. Ziemiałkowskiego twierdzenie, że im później konwersya zostanie przeprowadzoną, tem gorzej dla skarbu krajowego. Co do p. Gnoińskiego, to sprawozdawca przedstawia, że ten nie chce konwersyi, ale chce za to 10 mil. funduszu inwestycyjnego. Dalej mowca usiłuje argumenty p. Chrzanowskiego co do odroczenia sprawy zbić tem, że gdy się targ pieniężny do stycznia poprawi, to powiedzą: „a widzicie, dobrze się stało, że się czekało, — czekajmy więc jeszcze dalej" — gdy zaś targ się pogorszy, znowu się każe czekać na polepszenie.

W sprawie spodziewanych ulg podatkowych stoi sprawozdawca po stronie p. W. Dzieduszyckiego, bo chciałby je również oddać na pożytek gmin i powiatów. Konwersya niesie za sobą nietylko korzyści finansowe, lecz niesie również pożytek moralny, wzmacniając zaufanie w własne siły ku użyciu ich dla dobra kraju i dla tego większość komisyi przeciwna jest odroczeniu i prosi o przyjęcie wniosków większości komisyjnej. (Oklaski).

Po przemówieniach do faktycznych sprostowań pp. Chrzanowskiego, Ziemiałkowskiego, Kozłowskiego i Gnoińskiego, przystąpiono na wniosek p. Wojciecha Dieduszyckiego, poparty przez sprawozdawcę do imiennego głosowania.

Ogółem głosowało 123. Za **odroczeniem konwersyi** 39, za załatwieniem jej obecnie 84.

Przeciw odroczeniu, tj. za uskutecznieniem konwersyi, obecnie głosowali:

Asnyk, Badeni Kazimierz, Badeni Stanisław, Bobrzyński, Brykczyński, Czyżewicz, Dunajewski Julian, Dworski, Dydyński, Fruchtmann, Gnoiński Wincenty, Goldman, Golejewski, Gross, Hamorak, Horodyski Kornel, Hoszard, Isakowicz, Jaworski, Jędrzejowicz Adam, Jędrzejowicz Edward, Jędrzejowicz Franciszek, Jędrzejowicz Stanisłw, Klemensiewicz, Kowalski, Koziebrodzki Szczęsny, Kramarczyk, Krynicki, Laugie, Lenartowicz, Łączyński, Madeyski, Mandyczewski, Marchwicki, Merunowicz, Micewski, Michalski, Midowicz, Niedzielski, Niezabitowski, Ochrymowicz, Okuniewski, Olpinski, Paliwoda, Palch, Paszkowski, Pilat, Popowski, Potoczek, Raczyński, Rayski, Rogoyski, Romanowicz, Romańczuk, Romer Gustaw, Romer Tadeusz, Rutowski, Sala, Sawa, Sawczak, Scipio, Sembratowicz, Sirko, Skałkowski, Skrzyński, Smolka, Stadnicki Jan, Stręk, Struszkiewicz, Szczepanowski, Tarnowski Jan, Tarnowski Stan. (sen.), Tarnowski Stan. (jun.), Tyszkiewicz, Weigel, Wereszczyński, Wodzicki Antoni, Wodzicki Ludwik, Zamoyski, Zbyszewski, Zoll, Żardecki, Żywicki.

Za odroczeniem konwersyi głosowali: Abrahamowicz, Antoniewicz, Barabasz, Barański, Bobrzyński, Chrzanowski, Czaykowski, Wład., Czartoryski, Dembowski, Dzieduszycki Klemens, Dzieduszycki Wojciech, Gnoiński Jan, Herasymowicz, Horodyski Bronisław, Huryk, Korol, Korytowski, Koziebrodzki Wł., Kozłowski Włodzimierz, Kozłowski Zygmunt, Kułaczkowski, Mazaraki, Polanowski, Puzyna, Rożankowski, Schnel, Siczyński, Stadnicki Stan., Szeptycki, Teliszewski, Torosiewicz Emil, Torosiewicz Mikołaj, Trzecieski, Tyszkowski, Vivien, Wiktor, Wolański, Zagórski i Ziemiałkowski.

P. Gorayski wstrzymał się od głosowania. P. Gniewosz zaznacza, że w chwili głosowania był nieobecny w Izbie, jest atoli za odroczeniem konwersyi.

W rozprawie szczegółowej prawie bez rozpraw uchwalono wszystkie wnioski większości komisyjnej wraz z wnioskiem Jana hr. Tarnowskiego następującego brzmienia:

„Sejm raczy uchwalić, jako dodatek do punktu X. wniosków komisyi, następujący ustęp: Sejm poleca również wydziałowi krajowemu, by w razie przeprowadzenia konwersyi, przeznaczył przy układaniu preliminarzy na lata następne od r. 1894 zwyżki budżetowe nietylko na stopniową spłatę reszty pożyczek kraj., ale także na ulgi podatkowe przez zniżenie dodatku krajowego".

Przyjęto także stylistyczne poprawki pp. Dzieduszyckiego i Paszkowskiegola d art. VI. i XII.

Po powzięciu tych uchwał postawił p. dr. Zoll wniosek, aby ks. marszałek po przeprowadzonym wyborze komitetu doradczego do sprawy konwersyjnej zamknął posiedzenie.

Wniosek ten źle zrozumiany a pojęty za równobrzmiący z odroczeniem sesyi, wywołał protest ze strony p. Abrahamowicza, iż nie wypada, aby ze strony poselskiej wychodził projekt odroczenia sesyi. P. Dr. Zoll oświadcza, że to nie było jego zamiarem, poczem powstała cała powódź formalistycznych poprawek i chaotycznej dyskusyi, zakończonej zarządzeniem przerwy posiedzenia na kwadrans, celem porozumienia się co do wyboru stałego komitetu doradczego dla sprawy konwersyi.

Po przerwie 20-minutowej odbył się wybór tego komitetu. Wybrani zostali: dr. **Dunajewski** J., **Badeni** Stan., dr. **Skałkowski**, Piotr **Gross** i Jan hr. **Tarnowski**.

Po przyjęciu wniosku p. dr. Zolla, aby zamknąć posiedzenie dzisiejsze, zabrał głos pan namiestnik i na mocy najwyższego postanowienia zawezwał ks. marszałka, aby zarządził te formalności, które towarzyszą odroczeniu sesyi. Na skutek tego odczytano i przyjęto bez zarzutu protokół dzisiejszego posiedzenia, poczem zamknął posiedzenie ks. marszałek temi słowy:

„Wobec tak doniosłej uchwały, jaką powzięła Wys. Izba, oświadczam, iż jestem świadom i cały Wydział krajowy jest dobrze świadom odpowiedzialności, która wskutek uchwały na nas cięży. Z całą sumiennością i ostrożnością przystąpimy do spełnienia zadania tej uchwały na nas włożonego, a mam w Bogu nadzieję, że Wys. Izba z pewnością uchwały swej żałować nie będzie (oklaski) i że zadanie to wypełni Wydział krajowy z pożytkiem dla kraju.

„Żegnając Panów życzę Wam, jak zawsze, ażebyście w dobrem zdrowiu zebrali się jak mam tego nadzieję w styczniu p. r., albowiem ważne przedłożenia, które Wydział przygotuje dla Izby i wiele innych ważnych spraw wymagają rychłego załatwienia.

„Podobnie jak rozpoczynając obrady tak kończąc pierwszy ich okres wzywam Panów, abyście wnieśli trzechkrotny okrzyk na cześć Najj. Pana: Niech żyje cesarz i król Franciszek Józef!"

Sejm zamknięto o godzinie 1 minut 40 z południa.

Ostatnie wiadomości.

Diło ogłasza we wczorajszym numerze dosłowną treść protokołu spisanego przy zawiązaniu samodzielnego klubu narodowców, przy stanowczem odłączeniu się ich od moskalofilów. Protokół ten, stwierdza jako główną zasadę, odrębność ruskiej narodowości. Do klubu narodowców należą posłowie: Romańczuk jako przewodniczący, ks. Siczyński jako zastępca przewodniczącego, Teliszewski jako sekretarz, Sawczak, Huryk i Ochrymowicz; poseł Okuniewski przystąpił do tego klubu z zastrzeżeniami w duchu radykalistów. Ks. Mandyczewskiego nie ma we Lwowie, ale co do niego jest pewność, iż do tego klubu przystąpi; ks. Sirko waha się pomiędzy moskalofilami a narodowcami.

Do moskalofilów zaliczają się posłowie: Antoniewicz, Rożankowski, Korol, Barabasz, Harasymowicz, Hamorak i Kułaczkowski.

Cesarz Wilhelm przybędzie do Wiednia d. 11. października i zamieszka w Schönbrunie. Kanclerz Caprivi nie będzie mu towarzyszył, ponieważ ta podróż ma nosić cechę niejako familijną.

Rzymski korespondent *Daily Chronicle*, czerpiący wiadomości zazwyczaj z dobrych źródeł watykańskich, donosi, że „stosunki między Watykanem a Rosyą znowu się poniekąd pogorszyły, co częścią ztąd pochodzi, że Rosya z szczególnym uporem proponuje na opróżnione katedry biskupie takich prałatów, na których stolica apost. w żaden sposób zgodzić się nie może. Skutkiem tego, tudzież skutkiem relacyj, jakie z katolickiej Polski nadchodzą, przyszedł Watykan do przekonania, że Rosya w swoich rokowaniach z Kościołem katolickim nierzetelnie postępuje, i chciałby Watykanu użyć tylko jako pobożnego płaszczyka dla swoich rusyfikacyjnych zamiarów w Polsce".

Jak do *Polit. Corr.* z Konstantynopola donoszą, sądzą w tamtejszych kołach dyplomatycznych, że ostatnia nota rosyjska, wystosowana do Porty, nie pociągnie za sobą żadnych konsekwencyj. Ten krok rosyjski uważają za akt, podjęty prawdopodobnie wyłącznie w zamiarze dania formalnego wyrazu niezadowolenia dyplomacyi rosyjskiej z życzliwego stanowiska, jakie Turcya w ostatnim czasie zajęła względem Bułgaryi.

Donoszą z Petersburga: Ponieważ kilka gubernii skutkiem złych żniw tegorocznych, zagrożone są znowu głodem, zamierza rząd dozwolić spłacanie podatków zbożem, które gromadzone będzie w magazynach, ażeby stanowić zapas na wypadek głodu. Nadto zezwolił minister spraw wewn., ażeby dotychczasowe gubernialne komitety dobroczynności nadal były czynne.

W Berlinie wcale nie dowierzają paryzkiemu telegramowi berlińskiego *Börsencouriera*, jakoby „Credit foncier" objął, po nieznanym jeszcze kursie, resztę trzyprocentowej pożyczki rosyjskiej w sumie 200 mil. franków.

Obrady kongresu robotniczego w Marsylii, wywołały wielką w Paryżu obawę, mianowicie, że Petersburg wielce się zagniewa z powodu wrogich caratowi manifestacyj tego kongresu. Z niesłychanym zapałem przyjęto na kongresie ustęp mowy Liebknechta: „Jesteśmy i pozostaniemy rewolucyonistami międzynarodowymi." Na wiadomość, że Liebknecht ma być wydalonym z Francyi, wybrano go prezesem zgromadzenia. Liebknecht zajmując krzesło prezydyalne, oświadczył, że wiadomość o wydaleniu uważa za nieprawdziwą, w przeciwnym razie bowiem rząd niemiecki byłby bardziej republikański, niż rzeczpospolita francuska. (Oklaski). Kiedy w toku obrad poruszono sprawę alzacko-lotaryńską, zauważył Liebknecht, że wojna tej sprawy nie rozwiąże, bo wytworzy tylko zwyciężonych; jedynie tryumf socyalizmu we Francyi i Niemczech przyniesie rozwiązanie tej kwestyi.

Ostatecznie jednak Liebknecht uznał za stosowne, nie narażać republiki na ową próbę, i przez Lugdun odjechał do Abazyi.

Telegramy „Gazety Narodowej."

Wiedeń, dnia 28. września. Bicie nowych monet (koronowych) pocznie się w połowie października.

Wiedeń d. 28. września. **Izba handlowa, której minister handlu udzielił do zaopiniowania projekt ustawy o wyprzedażach towarów, uznała go za odpowiedni interesom handlu.**

Wiedeń dnia 28. września. Wczoraj odroczono sejmy: górnej Austryi, Czech i Krainy.

Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza nominacyę pułkownika jeneralnego sztabu Porta attache wojskowym w Rzymie, a kapitana jeneralnego sztabu hr. Huyna attache wojskowym w Bukareszcie.

Wiener Abendpost podnosi z uznaniem troskliwość, z jaką pracują gminy bukowińskie przeciw rozszerzaniu się cholery. Okazuje się to najlepiej stąd, że w 335 gminach bukowińskich urządzono 334 odosobnionych lokalności na pomieszczenie ludzi, którzyby zapadli na cholerę. W lokalnościach tych ustawiono 1541 łóżek.

Berno d. 28. września. Prezes klubu czeskiego w sejmie morawskim, dr. Srom rozesłał do prezesów klubów: staroczeskiego, młodoczeskiego i szlachty konserwatywnej w sejmie czeskim, tudzież klubu szlachty konserwatywnej w sejmie morawskim i klubu posłów słowiańskich w sejmie szląskim, zaproszenia na wspólną naradę względem jednotliwego postępowania wszystkich posłów czeskich wobec teraźniejszej sytuacyi. Wszystkie zaproszone kluby zgodziły się już na odbycie wspólnej konferencyi.

Berlin d. 28. września. Jak *Post* donosi, pruski minister skarbu Miquel oświadczył co do przyszłorocznego budżetu, że żądania będą wyższe, a dochody znacznie niższe w porównaniu z budżetem tegorocznym, i że niedobór zapewne 36 mil. marek wyniesie.

Berlin dnia 28. września. Minister finansów miał oświadczyć, że nowe wymogi budżetowe będą znaczne, zaś dochody w budżecie na rok 1893/4 mniejsze, oblicza więc deficyt w przybliżeniu na 86 milionów marek.

Paryż dnia 28. września. Marsylska mowa Liebknechta była wywołana przez członka kongresu, Elie May, który zaproponował wezwać Liebknechta, iżby się na najbliższem zebraniu rajchstagu niemieckiego postarał, aby zaprzestano uzbrojeń, które Francyę i Niemcy tylko rujnują, tudzież aby Liebknecht wniósł w rajchstagu neutralizacyę Alzacyi i Lotaryngii na 10 lat, poczemby ludność tych krajów drogą powszechnego głosowania się oświadczyła, do którego kraju chce należeć. W rozmowie z korespondentem *Tempsa* oświadczył Liebknecht, iż się spodziewa, że przy nowych walnych wyborach do rajchstagu stronnictwo jego uzyska dalszy milion głosów, przeciwnych przedłożeniu wojskowemu.

Petersburg d. 28. września. Towarzysze ministra skarbu Wittego, Iwaszczenko i Jermołow objęli departamenty: kasowy i ekonomiczny, tak, że Witte tylko ogólne kierownictwo spraw ministerstwa sobie pozostawił. Jest to dowodem, że Witte mając wolniejszy czas, zajmuje się gruntowną reformą systemu finansowego.

Paryż d. 28. września. Biskup z Ligne zakazał swemu duchowieństwu czytywania monarchistycznych, a więc nieposłusznych papieżowi dzienników. Zakaz ten dotyka szczególnie wydawaną przez Cassagnaca *Autorité*, mającą wielu zwolenników między duchowieństwem.

Sofia d. 28. września. Książę wystosował reskrypt dziękczynny do ministra oświaty Żiwkowa, podnoszący powodzenie oddziału bułgarskiego na wiedeńskiej wystawie teatralnej, czem Bułgarya wstąpiła do szeregu narodów europejskich, konkurujących na polu sztuk i umiejętności; a drugi do ministra skarbu Nacewicza z powodu wystawy filipopolskiej, którą Bułgarya złożyła ścisły egzamin, że weszła do szeregu narodów kulturowych, co jest — dodaje książę — wynikiem moralnej i materyalnej pracy rządów moich.

Marsylia d. 28. września. Kongres robotniczy został już zamknięty. Przyjęto na nim rezolucyę, uchwalającą, aby d. 1. maja wszędzie zaprzestano pracować.

Wiedeń dnia 28. września godz. 2 min. — po południu. Akcje kredytowe 313·87. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 66·—. Akcje węgierskie Banku kredytowego 358·50. Akcje Banku anglo-austrjackiego 153·50. Akcje Unionbanku 242·50. Akcje kolei Karola Ludwika 215·50. Akcje kolei Północnej 279·25 Akcje kolei Południowej (Lombardy) 99·25. Akcje kolei Alföldzkiej (losy tureckie) —·—. Akcje kolei Państwowej 293·62. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 243·50. Akcje kolei węgiersko-północno-wschodniej 197·—. Losy komunalne wiedeńskie 161·50. Akcje Tow. tureckiego zarządu tytoniu 182·—. Galic. oblig. indemn. 104·75. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 226·—. Losy regulacji Cisy —·—. Akcje Banku dla krajów koronnych 225·30 Akcje Bankvereinu 114·80 Rosyjski rubel papierowy 120·20

4²/₁₀% renta wspólna 96·65 5% renta austr. papierowa 100·40 4% renta austr. złota —·—. Renta 4% węg. złota 112·40 5% renta węg. papierowa 100·45 Napoleondory 9·51. Marki niem. 58·72.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 28. Września. (Z Izby handlowej).

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądą
Kolej galic. Karola Ludw. 200 zł. m. k.	214.—	217.—
Kolej Lwów-Czern.-Jaska po 200 zł w	242·—	245·—
Banku hipotecznego po 200 zł w. a.	336·—	340.—
Banku kredyt. galic. gal. po zł. w. a.	—·—	315

II. Listy zastawne za 100 zł.

	płacą	żądą
Banku hipotecznego galic. 5% los w 40 lat	100·85	101·55
„ „ „ 5% wyl. 10% pr.	107·60	108·30
„ „ „ 4½% los w 50 lat	98·15	98.85
Banku krajowego 4½% los w 51 latach	98·50	99·20
Towarz. kred. gal. ziemsk. 5%	—·—	—·—
„ „ „ „ 4%	95·70	96·40
„ „ „ „ 4% los. w 41½ l.	94·70	95·40
„ „ „ „ 4½% los. w 52 l.	99·60	100·30
„ „ „ „ 4% los. w 56 lat	94·—	94·70

III. Listy dłużne na 100 zł.

	płacą	żądą
Gal. Zakł. kred. włość. w likw. (d. 6%) 3%	—·—	—·—
„ „ „ „ (d. 5%) 2½%	52·50	55·50
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny [illegible] los w [illegible] lat	50·—	—·—

IV. Obligi za 100 zł.

	płacą	żądą
Indemnizacyjne galic. [illegible]	104·60	105·30
Galic. funduszu propinacyjnego [illegible]	94·—	94·70
Bukow. funduszu propinacyjnego [illegible]	101·30	102·—
Kom. [illegible] krajowego 5% I. em.	101·—	101·70
„ „ „ „ II. em.	101·—	101·70
Pożyczki [illegible]	103·50	—·—
„ [illegible]	97·60	98·30
„ [illegible]	91·30	92·—

V. Losy.

	płacą	żądą
Losy miasta Krakowa	22·75	24·75
Losy miasta Stanisławowa	29.50	32.50

VI. Monety.

	płacą	żądą
Dukat cesarski	5·66	5·76
Napoleondor	9·47	9·57
Półimperjał rosyjski	9·60	—.—
Rubel rosyjski srebrny	1·20	1.30
Rubel rosyjski papierowy	1·19½	1.21½
100 marek niemieckich	58.50	59·—

ROZKŁAD POCIĄGÓW

obowiązujący od 1. maja 1892.

(Czas lwowski).

Odchodzą

	Kuryer		Osobowy			Mieszany
Do Krakowa	3·07	10·41	5·26	11·01	7·56	—
„ Powołocz. z Podz.	3·10	—	10·02	10·52	—	—
(z głównego dworca)	2·58	—	9·41	10·26	—	—
„ Czerniowiec	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
„ Stryja	—	—	6·16	10·21	7·41	—
„ Bełzca	—	—	9·51	—	—	—
„ Sokala	—	—	—	—	—	7·36
„ Zimnej Wody	—	—	4·36	—	—	—

Przychodzą

	Kuryer		Osobowy			Mieszany
Z Krakowa	6·01	2·50	9·01	6·46	9·32	—
„ Podwołocz. na Podz.	—	2·47	9·17	6·55	—	—
(na główny dworzec)	—	2·57	9·40	7·21	—	—
„ Czerniowiec	10·09	—	7·56	1·42	7·06	—
„ Stryja	—	—	1·41	9·16	2·35	—
„ Bełzca	—	—	4·48	—	—	—
„ Sokala	—	—	—	—	—	8·32

Czas lwowski różni się o minut 35 od średnio-europejskiego, a mianowicie: gdy zegar środkowo-europejski (kolejowy) wskazuje godzinę 12, zegar lwowski wskazuje godz. 12 minut 35.

Cyfry tłuste, w których minuty podkreślone są czarną linijką, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczorem do godz. 5 minut 59 rano.

5

Michał Berthier.

POWIEŚĆ

Juliusza Claretie.

(Ciąg dalszy).

W Mecu chciano ją wyswatać za dalekiego jej kuzyna Mojżesza Blocha, handlarza brylantów. Lia wahała się długo, odmówiła wreszcie; teraz powtarzała sobie, że może o wiele lepiej było przystać na to małżeństwo. Życie jej popłynęłoby było zwykłym trybem wśród sobie równych

A teraz?...

W Paryżu całe otoczenie przygnębiający wpływ na nią wywierało. Wprawdzie stary Hermann, który był dawniej kolporterem, przewyższał inteligencyą swych przyjaciół i znajomych, mimo to jednak pozostawał ciągle w ich towarzystwie. Co soboty prowadził Lię do którejś z kawiarń dzielnicy Temple, tego paryskiego Ghetto, gdzie zbierali się i bawili jego współwyznawcy.

Dziewczę razili ci na pół okrzesani ludzie, mówiący jakimś dziwnym francusko-niemieckim dyalektem, tęskniła do zielonych wzgórz Lotaryngii, do wesołych wiosek o czerwonych dachach, tak gęsto rozsianych wzdłuż brzegów Mozeli. Tam tak się swobodnie oddycha, tak bez trosk żyje.

Pani Hermann dostrzegła z przerażeniem, jak Lia coraz jest smutniejszą i z każdym dniem blednie i mizernieje.

— Paryż nie służy jej — mówił ojciec — na wiosnę wyprawimy ją znowu do ciotki.

Jednakże z nadejściem wiosny nie było Lii w rodzicielskim domu.

Z gotowością tych, którzy życie swe są w stanie oddać, by dowieść swej miłości, poszła tam, gdzie ją poprowadził Michał. Została jego kochanką.

— Dlaczegóżbym się nie miał później z tobą ożenić — powiedział jej na pociechę.

Stary Hermann otrzymawszy list, w którym go Lia o tem uwiadamia i o przebaczenie prosi, powiedział do żony:

— Saro, możemy nasz hotel sprzedać. Pocóż nam się troszczyć, by zarobić kilka groszy więcej? To co mamy wystarczy nam na tych lat niewiele, jakie nam jeszcze do życia pozostają. Córki nie mamy już...

— A jeśli Lia wróci jeszcze do nas? — spytała matka głosem wzruszonym błagającym.

— Wiem, że są rodzice, którzy dzieciom podobne błędy przebaczają; są inni, którzy żyją z hańby swych dzieci. Ja jednak, Saro, ja jestem zwierz dziki, nie chcę więcej widzieć tej, co nas opuściła... Jeśli powróci, to ją zabiję.

— Nie myślisz tego co mówisz. Wiem jak byłbyś szczęśliwym odzyskawszy ją znowu.

Nie pomogły prośby i błagania, starzy sprzedali hotel i przenieśli się do dzielnicy Montrouge. Tam w tłumie współwyznawców ślad za nimi zaginął.

Pierwotnie chciał Herman wracać w rodzinne strony do Lotaryngii powstrzymał go jednak wstyd przed krewnymi i przyjaciółmi. Nie chciał słyszeć od nich wyrazów współczucia, pod którymi częstokroć kryje się złośliwa radość z cudzego nieszczęścia. Wolał nie spotkać ich więcej.

Lia nie otrzymawszy na kilka swych listów żadnej odpowiedzi szukała w swej miłości pociechy i zapomnienia.

Przy boku ukochanego czuła się jakby inną istotą nie mającą nic wspólnego z dawną Lią. Zdawało jej się, że dopiero teraz żyć zaczęła, przeszłość snem była tylko. Pragnęła się uczyć kształcić, chciała stać się godną Michała.

— Długo to potrwa — mówiła — ale tyle lat jeszcze pozostaje nam życia wspólnego.

Z czasem w miarę jak rosło znaczenie i wpływy Michała, Lia usuwała się z przed ludzkich oczu przyjmując na się rolę niewolnicy niemal, składającej w ofierze panu — ukochanemu — życie całe, nic nie żądając w zamian.

Nie pragnęła podzielać ni imienia jego, ni sławy. Było to dla niej marzeniem o ziszczeniu którego i myśleć nie miała. Nieraz wprawdzie, spotkawszy orszak weselny gdzieś na ulicy, spojrzawszy na oblubienicę w białą przybraną szatę z mirtowym wieńcem na głowie, otoczoną gronem przyjaciół i krewnych, łzę cichą ocierała ukradkiem, ale ani słowem tajemnych swych pragnień nie zdradziła Berthierowi. Szczęśliwą była, że żyje przy jego boku. Szczęście to utracić równało się dla niej śmierci, to też obawiała się wszystkiego co by jakąkolwiek zmianę w stosunku ich spowodować mogło, bała się każdej zmiany, żyła teraźniejszością zapomniawszy o przeszłości, nie chcąc myśleć o przyszłości.

— Wszak miłość nasza, życie całe, wieczność całą przetrwa — mówiła w chwilach zwątpienia i wewnętrznych cierpień, domagając się z natarczywością dziecka potwierdzającej odpowiedzi.

— Czy tylko wieczność nie wyda nam się wobec tego zbyt nudną i długą? — odpowiadał Berthier, żartując.

— Niedobry! Pogniewam się na ciebie, jeśli tak mówić będziesz, ucieknę od ciebie, zostawię cię samego i.. i umrę! — Wołała na pół żartem, choć na samą myśl rozstania serce jej straszna przenikała boleść.

— Wszak ty mnie zawsze kochać będziesz? — pytała z trwogą, gdy na drugi dzień po wyborze Michała na deputowanego, wybierali się razem na przechadzkę w okolice Paryża.

Miałżeż jej zaprzeczać?...

Przed odjazdem udali się jeszcze do biura Berthiera, chciał on bowiem przeczytać nadeszłe listy, przejrzeć karty wizytowe, pozostawione przez winszujących wczorajszego zwycięztwa i rzucić okiem na artykuły dzienników, zdające sprawę z jego wyboru.

(C. d. n.)

L. 48042/92. III. 3902

Obwieszczenie.

Gmina król. stoł. miasta Lwowa potrzebuje do celów wyżywienia koni jej własnością będących, w czasie od 1. stycznia do końca grudnia 1893 (dziewięćdziesiątego trzeciego) roku

około 1310 cetnarów metrycznych **owsa**
„ 1544 „ „ **siana**
„ 533 „ „ **słomy**
„ 1512½ hektolitrów **sieczki**

Magistrat wzywa niniejszem wszystkich mających chęć podjęcia się dostawy powyższych artykułów, ażeby najpóźniej do godziny 11. przed południem we czwartek dnia 20. października 1892 r. wnieśli do Departamentu III. Magistratu odnośne swe pisemne należycie ostemplowane oferty, zaopatrzone kwitem kasy miejskiej na złożone tamże wadyum w kwocie 1000 złr. a. w.

Bliższe warunki przejrzane być mogą w III. Departamencie Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta
Lwów, dnia 22. września 1892.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki (Telefonu Nr. 174 a).